Nr. 1 SOBOTA 2. STYCZNIA 1875. Rok 65

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Zapraszając szanownych abonentów naszych do odnowienia przedpłaty na rok przyszły, uwiadamiamy, że jak w ubiegającem półroczu tak i na przyszłość *Gazeta Lwowska* nie wiążąc się wcale zwyczajnym swym rozmiarem, rozszerzać będzie zawsze swą objętość, ilekroć wymagać tego będzie żywszy ruch publiczny i obfitość wypadków krajowych i zagranicznych. W takich porach większego napływu materyału dziennikarskiego *Gazeta Lwowska* zamiast zwyczajnych czterech, dawać będzie swym czytelnikom 5—6 stronic ścisłego druku, tak aby mimo nadzwyczajnych rozmiarów jednego działu, nie ucierpiała na tem reszta codziennych rubryk dziennika. Jak dotąd tak i na przyszłość usilnem będzie staraniem redakcyi, aby obok wyczerpującego a przedmiotowego obrazu polityki krajowej i europejskiej dział literacki i ekonomiczny odpowiadał różnostronnym wymaganiom.

Część **gospodarcza i ekonomiczna** *Gazety Lwowskiej*, zasilana dotychczas wyłącznie oryginalnemi pracami pisarzy fachowych, będzie zawsze przedmiotem szczególnej troskliwości redakcyi, która pragnie uczynić ją źródłem obfitych i pewnych informacyj.

W **fejletonie** obok krótszych powieści zamieszczać będziemy jak dotąd obrazki, szkice i rozprawki, czerpiące temat swój z dziejów, z historyi obyczajowej, z literatury, sztuki i życia towarzyskiego, kierujemy się bowiem zasadą, że jeśli który, to ten dział przedewszystkiem zalecać się winien rozmaitością i odpowiadać odmiennym upodobaniem czytelników.

Obok wielu już przygotowanych prac drukować będziemy w fejletonie *Gazety Lwowskiej* szereg obrazków staroszlacheckich przez **Władysława Łozińskiego** pod tytułem:

Nowe opowiadania JMPana Wita Narwoja

Rotmistrza gwardyi konnej koronnej.

Pragnąc, aby *Gazeta Lwowska* czyniła zadość nie tylko dziennikarskim ale i literackim wymaganiom swych czytelników, wydawać będziemy nadal jako dodatek miesięczne pismo **Przewodnik naukowy i literacki**, który stanowi niejako **premię** dla abonentów, wszyscy bowiem prenumeratorowie, którzy nadsyłają odrazu przedpłatę całolub półroczną, otrzymują pismo to **bezpłatnie.** *Przewodnik naukowy i literacki* wychodzi w miesięcznych sześcio arkuszowych zeszytach, składa się więc na dwa tomy o 27 arkuszach druku, zawierających cenne prace z wszystkich działów umysłowego życia. Pierwszy zeszyt przyszłoroczny, styczniowy, zawiera następujące rozprawy: **Pierwotny ustrój Polski** przez Dr. **Antoniego Małeckiego; Proces Radziejowskiego** przez Dr. **Ludwika Kubalę; Zeszłowieczny dziennik lwowski** przez hr. **Maurycego Dzieduszyckiego; Król Stanisław August w Grodnie** przez Dr. **Antoniego J....; Konrad Wallenrod w poezyi a w dziejach; Podróż do Włoch Oświęcima** i t. p.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16. zł. półrocznie (od 1. stycznia do końca czerwca:) w miejscu 6 zł. pocztą 8 zł. ćwierćrocznie (od 1. stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł pocztą 4 zł. miesięcznie (od 1. do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni otrzymują Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘSC URZĘDOWA.

Pan Wincenty Siemieński nadał na mocy przysługującego mu prawa rozdawnictwa trzy stypendya z fundacyi imienia „Siemieńskiego“ każde w rocznej kwocie stu (100) zł. a. w. począwszy od 1go półrocza roku szkolnego 1874/5 następującym uczniom 1go roku seminaryów nauczycielskich: Maryanowi Rudnickiemu w Krakowie, Tadeuszowi Dąbrowskiemu i Janowi Nowickiemu w Tarnowie. Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. Namiestnictwa.

Rada szkolna krajowa, zamianowała profesora gimnazyalnego dr. Zygmunta Samolewicza rzeczywistym dyrektorem c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.
Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej
We Lwowie, dnia 29. grudnia 1874.

Dnia 30. grudnia 1874 wydany i rozesłany został z ces. król. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu LII zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo tylko w niemieckiem wydaniu i zawiera:

Nrze 148 Rozporządzenia ministerstw skarbu i handlu z 28. listopada 1874 o upoważnieniu kilku urzędów pocztowych w Pradze i okolicy do wysyłania za granicę przesyłek pocztowych przeszło pięciofuntowych bez interwencyi organów skarbowych;

Nrze 149 Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 29. listopada 1874 o kontrolowaniu kawy w powiatach pogranicznych Vorarlbergu i księstwa Liechtenstein;

Nrze 150 Obwieszczenie ministerstwa handlu z 29. listopada 1874 o cechowaniu i stemplowaniu wag;

Nrze 151 Rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 12. grudnia 1874 o przydzieleniu gminy wiejskiej Etsdorf do okręgu sądu powiatowego w Langenlois w niższej Austryi;

Nrze 152 Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 16. grudnia 1874 uzupełniające rozporządzenie z d. 21. marca 1870 l. 229 o zapisywaniu leków na rachunek skarbu państwowego albo funduszu administrowanego przez państwo;

Nrze 153 Rozporządzenie ministerstwa handlu z 26. grudnia 1874 o dalszem używaniu dotychczasowych formularzy kolejowych listów frachtowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 2 stycznia.

Młodoczeski zjazd polityczny nie zadowolił nikogo z wyjątkiem samych uczestników zjazdu, którzy zapewno będą z tego bardzo zadowoleni. Szyderstwa i docinki staroczeskiej prasy są tylko maską źle utajonej złości, bo ostatecznie zjazd ten jest zawsze wcale poważną manifestacyą przeciwnego kierunku politycznego, który mimo swoich sprzeczności i mimo napotykanych na każdym kroku przeszkód rozwija się bez przerwy i stanowczo. Że prasa wiernokonstytucyjna tak jednomyślnie gani dwuznaczność i chwiejność programu na zjeździe wydanego, nie jest żadną niespodzianką ani klęską dla jego autorów. Prasa ta wie, że program młodoczeski prędzej lub później skończyć się musi na bezwarunkowym udziale we wszystkich korporacyach parlamentarnych, więc niecierpliwi się bardzo i chciałaby już dzisiaj powitać młodoczeskich posłów w Izbie deputowanych. Niecierpliwość taka szkodzi najwięcej samej sprawie wiernokonstytucyjnej. Każdy krok przedwczesny jest szkodliwy, więc i natychmiastowe obesłanie Rady państwa przez młodoczeskie stronnictwo wyszłoby na niekorzyść tej sprawy. Najpierw bowiem liczba deputowanych z tego stronnictwa jest jeszcze nadto małą, ażeby ich pojawienie się w Radzie państwa mogło stanowczo zaważyć na szali a powtóre opinia publiczna w Czechach ciągle się chwieje i nawet otwarci zwolennicy dr. Gregra zawahaliby się może w tej chwili przyklasnąć jego udziałowi w pracach centralnego parlamentu. Powiedzieliśmy powyżej, że nagana wiernokonstytucyjnej prasy nie jest klęską dla młodoczeskiego zjazdu i twierdzenia tego nie potrzebujemy ponownie uzasadniać. Niedawno bowiem zwracaliśmy uwagę, jak zręcznie i skutecznie wyzyskują organa staroczeskie każdy głos pochodzący z Wiednia a życzliwy dla sprawy młodoczeskiej.

Nowa węgierska ustawa adwokacka stała się już obowiązującą a dziennikarstwo słusznie powitało ten wypadek bardzo radośnie. Węgrzy lubią bardzo powtarzać, że są „narodem adwokatów“ i przestali już od dawna zastanawiać się, czy epitet ten jest i dzisiaj zasłużony. Nie ubliżając adwokatom węgierskim, jako stanowi ze wszech miar na szacunek zasługującemu *P. Lloyd* z godną pochwały otwartością przyznaje, że naród węgierski niema dziś tylu dzielnych adwokatów jak dawniej. Stosunki zmieniły się zupełnie, a długo nikt nie myślał o reformie. Gdyby stan dzisiej-

---

1)

HOSPODARSKA GŁOWA

Opowiadanie JM. Pana Wita Narwoya

Rotmistrza gwardyi konnej koronnej.

Anno Domini 1777.

...Z wielką żałością i markotnem sercem opuszczałem z dragonią moją Lwów w onym pamiętnym roku 1773, a głyby mi kto był powiedział, że w cztery lata po własnych śladach tam wrócę, zkąd jem żyw wychodził, głowy po żołniersku na hauptwachu nie położywszy, za wstydliwość a srom niepoczciwy sobie miałem — nigdybym temu dać wiary nie chciał a odrzekał się całą duszą... Jaka to zaś była ze Lwowem waleta moja, i jaki smutny marsz do Warszawy, na innem miejscu to się położy — tu zaś jeno napomknę, że kiedy za perswazyą pana starosty Kickiego, za łagodnem przemówieniem samego księdza arcybiskupa Sierakowskiego, a w końcu na argumenta życzliwe grafa d' Alton, generał-lejtnanta Cesarzowej Jej Mości rzymskiej rum uczyniłem z moją chorągwią, Lwów opuszczając, miałem już w sercu determinacyę stateczną, kolet zrzucić, szpadę na zawsze odpasać, a przy pani ojcu zgrzybiałym osiąść, po za miedzę wi rodzinnej stopy nie wychylając...

Kawalerski sentyment w każdym rycerskim człowieku znajdzie zrozumienie, a żołnierz żołnierza najłacniej zgadnie — toż choć tak hardo i zuchwale grafowi d' Alton się stawiłem, obrazy do mnie nie miał ale przeciwnie zezwolił na to, abym chorągiew moją z sztandarem, w paradnym moderunku, z trąbą i kotłem wywiódł z miasta, honory żołnierskie biorąc jakby po uczciwej kapitulacyi w twierdzy... Kiedym minął ulice miasta, w którem pięć przeszło lat to przelotną gościną to garnizonem spędziłem, i kiedy na trakt żółkiewski zjechałem z dragonią moją, a wieżyce lwowskie zniknęły z widoku, i cały gród ów staroruski w dolinie swej zatonął, jakby ziemia go nagle zakryła, łzy mi się z oczu puściły, a oficerya moja także od rzewności i płaczu wstrzymać się nie mogła. Wtedy to serdeczną żałością przejęty, szpadę moją złamałem, silnie to sobie obiecując, że bylebym z chorągwią moją w Warszawie stanął, zaraz abszyt biorę i z oną mizeryą się rozstanę, za jaką sobie służbę żołnierską miałem, w której siła frasunku a mało szczęścia, nazbyt sromoty a nic tryumfu nie zaznałem...

Ale owo od zamiaru do skutku taki dystans niepewny, jak od lufy lichego strzelca do celu na tarczy. Mierz sobie i przyłóż się jako chcesz, a przecie spudłujesz! Ledwiem się z determinacyą moją słyszeć dał, że rangę rzucam i bandolet mój złoty składam, na kupca nawet nie czekając, by mi za chorągiew to dał, com na nią sam stawić musiał, ledwie o tem w sztabie pogłoska była, i pan szef Jego Mość to zasłyszał — a już mnie wzięto w obroty, a trząść mi poczęto do uszu przeróżne perswazye i argumenta, abym nie czynił tego, a dalej służył Królowi Jego Mości i Rzeczypospolitej, jako iż rzecz nie ładna i nie po kawalersku by to było, abym w onej opressyi publicznej i w żałosnej potrzebie tronu odbiegał, szpadę rzucał i za piec się salwował, do fartucha pani matki powracając...

— Pociemku Waćpan służyłeś — mówią mi — a kiedy świta, ano odbiegasz sobie. Źle było, bo źle; najadłeś się bracie biedy i sromoty w tej mizernej ruchawce na krew własną, w onych nieszczęsnych podjazdach na konfederatów; wszystko to prawda, ale od tegoś ty i żołnierz. Pójdziesz i piskorz ci z tego będzie, ani wdzięczności ani rangi poważnej nie weźmiesz, a licha tam z dragona będzie kiedy gospodarz. Zostań tylko, zobaczysz, nie będzie ci tak kwaśno, jak bywało...

I nuż mi tak przymawiać a perswadować, a w ambicyę szlachecką i żołnierską godzić, a w sentymenta uczciwe dla monarchy i kraju uderzać, a malować wdzięcznie przeróżne piękne widoki na przyszłość, że to teraz żołnierz w Rzptej w innej już skórze będzie, że autorament nasz górą pójdzie, że sejm o naprawę wojska wszelkiego żarliwie się stara, że departament wojskowy w swoje to ręce weźmie, aby i szarże i wysługi sprawiedliwością a nie swawolą i protekcyą chodziły — tak i mój zamiar stopniał jak lód na wiosennem słonku... A kiedy mi w końcu opowiadać zaczęto, że król Jego Mość teraz zkąd może, zdolnych oficerów ściąga, z zagranicznych armij ich sobie nawet werbując, że pan generał Komarzewski nad plantami organizacyi sił zbrojnych Rzptej pracuje, że regulamenta na modelusz francuzki i pruski się układają, że generała Coccei umyślnie z armii króla Frydryka powołano, aby do onego dzieła się przyczynił, że szkoła rycerska się zakłada, że zatem w tem wszystkiem dla mnie honorowa darzy się sposobność, abym jako oficer z najlepszej szkoły cudzoziemskiej i stopień piękny wziął i ojczyźnie dobrze się zasłużył. — kiedy owo to wszystko prawić mi poczęto i to z takich stron, którym i respekt i zaufanie się należały, do reszty skonwinkować się dałem. Tak mi już snać sądzono było, abym w dragoński kolet wrósł, jakby ciałem i kośćmi w własną skórę; na szarży mizernej kapitańskiej onych obiecanych szczęśliwości doczekując...

A co się z tych malowanych aspektów stało, i z tego straszliwego wojska, które pan Komarzewski z p. Cocceim jakby z karwasza wytrząść mieli gotowiusieńkie i obrotne, jak owa kirchparada poczdamska, i jaką drogą moje obietnice poszły — o tem dużo mówić a smutno słuchać. a tym już razem ani pora ani miejsce ku temu. Na boku to zostawiam, żalu do nikogo nie chowając, a do opowieści mojej spieszę i do Lwowa, którego oglądać zarzekłem się był przed kilku laty. Owo jak się rzecz miała.

Konfederacya Barska, i owe niespokojności i awantury, które za sobą wiodła, srodze mi była dojęła w mojej służbie żołnierskiej na żołdzie ojczystym, a rzec to mogę z czystem sumieniem, że nie miałem tyle gorżkości w owych czasach, kiedy w armii pruskiego króla Frydryka służyłem, ile jej zażyłem w wojsku Rzptej wśród bratobójczej domowej wojny.... A nie będę tu mówił o tej ruchawce, co najpierw dłoni niesfornej podała miecz, a waśni szlacheckiej ognistą pochodnię, początek dając buntowi i nieszczęsnym onym zawichrzeniom, co tak żałośny i srogi wzięły koniec. Żołnierz byłem, po żołniersku poczynałem sobie; królowi przysiągłem i jemu wierność strzegąc za buntowników miałem konfederatów. Miałem między nimi krew moją własną, brat mój rodzony do nich należał — więc sądzić ich nie będę.

Ale tak mi już losem padło, że jak zażyłem z konfederacyą tą frasunku, póki żyła, tak przypomnieć mi się miała jeszcze po śmierci swojej i w cztery całe lata po traktacie rozbiorowym. Trzeba wiedzieć, że po upadku tej konfederacyi, którą jedni ro-

szy potrwał jeszcze dłużej nieuctwo, uzyskałoby ogromną przewagę, a nieuctwo w tym zawodzie jest wielkiem niebezpieczeństwem, bo chodzi tu o mienie i najważniejniejsze interesa całych rodzin. Nowa ustawa zapobiegnie dalszemu szerzeniu się złego, bo stawia kwalifikacyi adwokackiej warunki, które wystarczą za rękojmię zaufania publicznemu. Ustawa ta jest bardzo zbliżoną do austryackiej i różni się od niej nie w zasadniczych postanowieniach, lecz tylko w szczegółach, zawisłych od odrębności stosunków i odmiennej organizacyi władz. Austryackie ustawodawstwo doczekało się zatem w tym roku kilku pięknych tryumfów po drugiej stronie Litawy. Węgrzy nielubią naśladować obcych, a zwłaszcza austryackich wzorów — w tym wypadku jednakże rzeczywiste zalety i korzyści uzyskały przewagę nad wygórowaną próżnością. Wiadomo, że także i sejm kroacki na ostatniej sesyi swojej naśladował wzory austryackie, uchwalając kilka bardzo doniosłych dla kraju ustaw.

Są sędziowie w Berlinie — ale niema publicystów, którzyby w sposób patryotyczny umieli wyzyskać potęgę, jaką w dzisiejszem życiu politycznem dziennikarstwo wszędzie uzyskało. To, co jeszcze dotąd najpoważniejsze dzienniki berlińskie i w ogóle niemieckie piszą o sprawie hr. Arnima a przedewszystkiem o wyroku miejskiego sądu w Berlinie, przekracza najdalsze granice politycznego taktu i roztropności. Gdyby hr. Arnim skazany został na dwuletnie więzienie a prasa zagraniczna pozwoliła sobie zarzucić sędziom berlińskim tylko czwartą część tego, co im obecnie zarzucają nawet pierwszorzędne organa niemieckie, w całych Niemczech ozwałby się głos oburzenia a *Nordd. Allg. Ztg.* dałaby niezawodnie wszystkim śmiałkom daleko surowszą nauczkę, aniżeli dziennikom wiedeńskim w czasie śledztwa. Równie rażącym objawem zachwianego taktu politycznego są te ciągłe artykuliki o „frakcyi Kullmanna“, któremi liberalne organa do żywego rozdrażniają centrum parlamentu niemieckiego. Sprzykrzyły się one bardzo nawet tym dziennikom zagranicznym, które szczerze sprzyjają ks. Bismarckowi i co do uczuć dla ultramontanów niemieckich nie ustępują bynajmniej nawet Laskerowi. Jaki cel może mieć to ustawiczne podsycanie namiętności, jaką korzyść odnieść może państwo albo sprawa liberalna z burz parlamentarnych, które dziennikarstwo widocznie wywoływa, — tego niepodobna odgadnąć. Przeciwny obóz walczy wprawdzie podobną bronią i nieoszczędza przeciwników swoich na żadnym

---

koszem a brzydką burdą, drudzy szlachetną zwali imprezą, a której złe i dobre intencye przed majestatem chyba Bożym znajdą sąd swój sprawiedliwy — trzeba wiedzieć, że po konfederacyi tej została spuścizna, i że o spuściznę oną mizerną pieniały się rozmaite strony, do których i Rzpta należała. Po przeróżnych generalnościach, po rozmaitych marszałkach, w różnych rezydencyach i po różnych partyach konfederackich pozostały to pieniądze, to moderunki, to działa i armatury wszelakie, a wszystko to stanowiło massę i schedę konfederacyi. Owoż długa była sprawa z tą schedą, albo jak ją nazwano *krydą* konfederacyi, bo tak tę nędzną jej spuściznę traktowano i zwano, jak później fortunę pana Blanca, Teppera, lub JMPana Prota Potockiego, kiedy wszyscy trzej zbaukrutowali.

Z tych przeróżnych wojennych i niewojennych rupieci, co pozostały po konfederacyi, najwięcej znajdowało się w depozycie rządów rzymskiej Cesarzowej Jej Mości — jako iż w Preszowie, w Cieszynie, w Białej, w Lanckoronie, w Tyńcu, w krakowskiej i sanockiej ziemi, i Bóg wie kędy jeszcze w ziemiach pod berłem cesarskiem zostających, przed ostateczną zagładą swoją czy to generalność czy partya jakowa znaczniejsza konfederacyi gościła. Owoż poszło zatem, że wszyscy, co pretensye do konfederacyi Barskiej mieli, czy to jej własni zaciężni oficerowie i adherenci, czy też tacy, którzy przez nią w jakiżkolwiek sposób pokrzywdzonymi się mienili — tytułem wierzycielstwa szli o to, aby im satysfakcya daną była. Gdzie urwać można, tam łatwo o takich, co urwać gotowi — nigdzie rapiszów takich nie brak, a w Polsce podówczas więcej ich było, niż gdzieindziej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kroku, ale stronnictwo stojące u steru i posiadające władzę w swem ręku powinno okazywać swoją wyższość przestrzeganiem powagi w najdrobniejszych sprawach.

Francya zadrży na wiadomość, że armia rządowa w Hiszpanii obwołała księcia Asturyi Alfonsa królem hiszpańskim. Pokrewieństwo pomiędzy stosunkami francuzkiemi a hiszpańskiemi jest tak ścisłe i wielostronne, że ważny ten wypadek bardzo łatwo może wywołać całkiem inną taktykę stronnictw, a tem samem wpłynąć w sposób rozstrzygający na dalszy przebieg przesilenia konstytucyjnego. Legitymistom zawiedzionym tyle razy w swoich nadziejach obwołanie ks. Alfonsa królem hiszpańskim doda pewnej otuchy a republikanie i bonapartyści na wyścigi przymilać się zaczną do armii francuzkiej. W tem właśnie leży główne niebezpieczeństwo, że pronunciamenta są zaraźliwe a we Francyi każdy mimowoli uznaje, że jeden śmiały krok popularnego komendanta mógłby ostrzem miecza rozwiązać węzeł, którego w trzech latach nie zdołał rozwikłać zbiorowy rozum polityczny zgromadzenia narodowego. Kto wie, czy taki śmiałek francuzki jak generał Pavia, który rozpędził Kortezy, albo jak generał Martinez Campos, który pierwszy wywiesił sztandar księcia Alfonsa, nieznalazłby we Francyi większej sympatyi niż mężowie dążący do ustalenia stosunków konstytucyjnych na drodze legalnej? Te klasy społeczne, dla których stała forma rządu jest warunkiem dobrobytu a nawet warunkiem egzystencyi tak znienawidziły Zgromadzenie narodowe i tak zwątpiły w rozwikłanie kwestyi konstytucyjnej na drodze legalnej, że pewnie nie oburzyłyby się na zamach stanu wykonany zręcznie i szczęśliwie.

Choć Minghetti wcale nie myśli o ustąpieniu, w Rzymie mimo to tak dużo piszą i mówią o przesileniu, jakgdyby podanie całego gabinetu o dymissyę leżało już w gabinecie królewskim. W ostatnich czasach król miał wezwać Sellę na audyencyę i pytał go o radę. Jeżeli już to samo wezwanie wydaje się dość nieprawdopodobnem, to propozycya Selli zakrawa na nienajlepszy koncept dziennikarski. Sella uważany powszechnie za przyszłego ministra prezydenta miał powiedzieć królowi, że wypada powołać do steru lewicę, która prędko tak się skompromituje, że będzie musiała wyrzec się władzy, i utoruje dopiero wtedy drogę gabinetowi trwałemu. Oczywiście na czele tego trwałego gabinetu stanąłby nie kto inny tylko sam autor tej bardzo niebezpiecznej propozycyi. Że propozycya ta jest wcale niebezpieczną, tego nie potrzeba nawet dowodzić. Nawet państwo wzorowo zorganizowane, wahałoby się powoływać do steru pewne stronnictwo dlatego, ażeby się skompromitowało i nie krzyżowało dłużej plany gabinetu, którego zasady posiadają zaufanie korony i większości kraju. Cóż dopiero mówić o Włochach, którym każda zwłoka w ustaleniu stosunków grozi niepowetowanemi stratami. A przecież niepodobna przypuszczać, ażeby gabinet powołany na żart z grona lewicy spełnił zadanie, nad którem dotąd bezskutecznie mozoli się Minghetti, t. j. ażeby uregulował przykre stosunki skarbowe i zażegnał anarchyę panującą już w Sycylii a grożącą także innym prowincyom.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Najj. Pan sankcyonował ustawę uchwaloną przez sejm bukowiński o połączeniu miejscowej rady szkolnej z okręgową radą szkolną w Czerniowcach; wskutek tego utworzoną będzie w Czerniowcach miejska rada szkolna; przewodniczącym tej rady będzie burmistrz, jego zastępcą będzie członek wybrany absolutną większością głosów z grona miejskiej rady szkolnej; każda korporacya religijna, licząca w okręgu miejskim najmniej 1000 osób będzie reprezentowaną w miejskiej radzie szkolnej przez swego duchownego; prócz tego wejdzie w skład rady szkolnej dwóch nauczycieli, jeden mianowany przez krajową Radę szkolną a drugi wybrany z grona nauczycieli; rada gminna wybierze do miejskiej rady szkolnej 5 członków.

— Nowomianowany szef sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, Gustaw Kubin, objął — jak donosi *Presse* — przewodnictwo w komissyi dla stowarzyszeń w miejsce emerytowanego szefa br. Wehli. Referat stowarzyszeń, który dotychczas w ministerstwie spraw wewnętrznych spoczywał w rękach radcy ministeryalnego dr. Weingartena, przydzielony został radcy dworu Schmidowi-Zabierów.

— W Wiedniu ukończono w tych dniach próbę z działem Uchatiusa. Wypadła ona nad wszelkie spodziewanie, tak dobrze, że postanowiono według tego systemu i z tego materyału sporządzić całą polną baterye. Jeżeli próby z tą baterya wypadną tak pomyślnie jak próba z jednem działem, wówczas kwestyę dział, która w roku ubiegłym narobiła tyle wrzawy w Austryo Węgrzech, uważać można za stanowczo załatwioną. Koszta sporządzenia tych dział są bardzo umiarkowane.

— Z nowym rokiem zaczną wychodzić w Budapeszcie dwa polityczne dzienniki, jeden pod tytułem „*Nemzeti Hirlap*“ (Dziennik narodowy) pod redakcyą znanego pisarza Szczepana Toldy a drugi p. n. „*Közerdek*“ (Sprawy publiczne) pod redakcyą znanego publicysty Emeryka Halasza. Pojawienie się tego ostatniego dziennika powitała cała publiczność węgierska z radością a to głównie dla tego, ponieważ domyśla się, iż będzie on organem odrodzonego stronnictwa Deaka.

— Celem zabezpieczenia winnic węgierskich od szkodliwego owadu, *Phyloxera vastatrix*, zakazał węgierski minister handlu jak najsurowiej sprowadzać szczepy winne do Węgier. W razie przekroczenia tego zakazu, będą szczepy konfiskowane i niszczone a ich właściciel będzie ukarany grzywną od 50—100 złr.

— Najj. Pan mianował na wniosek ministra cesarskiego domu i spraw zewnętrznych najwyższem postanowieniem z d. 15. grudnia r. z. ces. i król agenta konsularnego w Nowosielicy, Bernharda Exelbirtha — bezpłatnym wicekonsulem i kierownikiem ces. i król. agencyi konsularnej tamże z prawem poboru należytości konsularnych według taryfy.

— Ankieta ustanowiona dla kwestyi kwaterunkowej i dla ułożenia stosownej ustawy, zebrała się w Wiedniu d. 20. grudnia. Do tej ankiety należą delegaci obu ministerstw obrony krajowej, skarbu i spraw wewnętrznych, tudzież zastępca państwowego ministerstwa wojny. Przewodnictwo objął w miejsce generała Loosa, fmp. Benedek. Nowe przepisy co do awansu w armii zapowiedziane już przy mianowaniu generała Kollera ministrem wojny, równie jak nowa organizacya sztabu generalnego nie będą publikowane przed kwietniem r. b. bo potrzebne zmiany w osobach mogą nastąpić dopiero równocześnie z awansem majowym.

— Niedawno odbyły się w Bernie wybory do rady gminnej. Z wyjątkiem 14. obywateli, którzy zasiadali już w poprzedniej 3-letniej kadencyi jako radcy miejscy, weszli w skład nowej reprezentacyi gminnej sam nowi członkowie. W tych wyborach upatrują członkowie dawniejszej reprezentacyi gminnej wotum nieufności dla poprzedniej Rady gminnej i w skutek tego złożyli obecnie mandaty.

— D. 30. zm. złożył nowo wybrany burmistrz miasta Wiednia, dr. Kajetan Felder, przysięgę w ręce namiestnika br. Konrada Eybesfelda.

— Reprezentacya gminy Budypesztu, wysłała d. 30. z. m. z swego łona deputacyę do Deaka

— Ministerstwo węgierskie odbyło d. 30. z. m. posiedzenie, na którem uchwalono jednogłośnie, że skarb węgierski musi co do stempli wekslowych zaprowadzić takie same reformy, jakie austryacki minister skarbu przedłożył austryackiej Radzie państwa.

— W numerze ostatnim zrobiliśmy krótką wzmiankę o konferencyach, które w tych czasach mają się odbyć w Brodach i w Nowosielicy pomiędzy reprezentantami Austryo-Węgier a Rossyi w sprawach cłowych i kolejowych. Obecnie dowiadujemy się, że delegatami ze strony Rossyi będą: dyrektor cła ks. Wadpolski i radcy stanu Bauer, Orfenow, Rawicz i Teterewnikow. Pełnomocnicy Austryo-Węgier nie są nam jeszcze znani; domyślają się tylko niektórzy, że ze strony Węgier wysłany będzie radca sekcyi Schnierer.

— Burmistrz m. Cieszyna dr. Demel, poseł na sejm krajowy i do Rady Państwa, zrezygnował d. 28 z. m. z godności burmistrza; godność tę piastował on bez przerwy od r. 1860.

— Sejm kroacki na posiedzeniu w d. 30 z. m. przyjął bez rozpraw budżet spraw wewnętrznych na r. 1875. Dr. Makanec postawił wniosek wykreślenia funduszu dyspozycyjnego; odrzucono ten wniosek jednogłośnie i wstawiono do budżetu na ten cel kwotę 10.000 złr., przez co sejm dał banowi wotum zaufania. Cały budżet miał być załatwiony d. 31 z. m.

Niemcy. Nota w sprawie wyboru papieża, odczytana na tajnem posiedzeniu w procesie hr. Arnima, a przed kilku dniami ogłoszona w urzędowym *Reichsanzeigerze* berlińskim, brzmi w dosłownym przekładzie:

„Poufnie. Berlin, 14. Maja 1872. Zdrowie papieża Piusa IX jest wedle wszystkich relacyj, jakie nas dochodzą, zupełnie zadowalniające i nie przedstawia symptomu bliskiej zmiany. Lecz prędzej czy później musi koniecznie przyjść do wyboru nowego papieża a chwila ta usuwa się z pod ludzkich obliczeń i nadejście jej nie da się przewidzieć. Stanowisko naczelnika kościoła katolickiego ma dla wszystkich rządów, w których krajach kościół ten jest prawnie uznanym, takie znaczenie, że wydaje się rzeczą konieczną zastanowić się wcześnie nad następstwami takiej zmiany w osobie papieża.

Już dawniej zgodzono się na to, że rządy mające poddanych katolickich, tem samem mają wielki i bezpośredni interes w wyborze papieża a to tak pod względem osobistości, która ma być wybraną, jakoteż i to głównie w tem, ażeby wybór ten odbył się z zachowaniem wszystkich tak formalnych jak materyalnych gwarancyj, któreby pozwalały rządom uznać go ważnym i nie podpadającym żadnej kwestyi także w częściach kościoła katolickiego, położonych w ich krajach. To bowiem zdaniem mojem żadnej nie ulega wątpliwości, że rządy mają obowiązek sumiennego zbadania wyboru, zanim ustanowionemu przez wybór władzcy (Souverän), który powołany jest do wykonywania w ich krajach tak doniosłych i z udzielnością tak blisko graniczących praw, zanim, mówię, prawa te faktycznie mu przyznają. Papież, któremuby wszyscy albo większość monarchów europejskich z powodów formalnych lub materyalnych odmówiła uznania, nie byłby tak samo możliwym, jak nie możliwem jest, aby biskup nie uznany przez państwo wykonywać mógł swe prawa. Tak było jeszcze za dawnego porządku rzeczy, wtedy, gdy stanowisko biskupów było jeszcze niezawiślejszem a rządy tylko w rzadkich wypadkach stykały się z papieżem w sprawach kościelnych. Już konkordaty, zawarte na początku tego stulecia wywołały bezpośredniejsze i niejako ściślejsze stosunki między papieżem a rządami; głównie jednak Sobór Watykański i dwa jego najważniejsze postanowienia o nieomylności i jurysdykcyi papieża, zmieniły zupełnie stanowisko jego także wobec rządów i zwiększyły niezmiernie interes rządów w wyborze papieża, tem samem nadały silniejszej podstawy przysługującemu im (rządom) prawu zajmowania się tym wyborem. Uchwały te bowiem pozwalają papieżowi w każdej pojedynczej dyecezyi wziąć w swe ręce prawa biskupie i substytuować władzy biskupiej papieską. Jurysdykcya biskupia utonęła w papieskiej; papież nie wykonywa już, jak dotychczas pojedyńczych oznaczonych praw zastrzeżonych, lecz całość praw biskupich spoczywa w jego ręku; w zasadzie wstąpił on na miejsce każdego pojedyńczego biskupa i od niego samego zależy tylko zająć także w praktyce każdej chwili miejsce biskupa wobec pojedyńczych rządów. Biskupi są już tylko jego narzędziami, jego urzędnikami bez własnej odpowiedzialności; wobec rządów zaś stali się oni urzędnikami obcego panującego, a to takiego, który dzięki swej nieomylności jest zupełnie absolutnym — więcej absolutnym niż którykolwiek monarcha świata.

Zanim więc rządy przyznają nowemu papieżowi takie stanowisko i dozwolą mu wykonywania praw jego, muszą zadać sobie pytanie, czy wybór i osobistość jego przedstawiają gwarancye, jakich mają prawo żądać przeciw nadużyciu takiej władzy. Do tego przyłącza się jeszcze, że właśnie wśród dzisiejszych stosunków nie można mieć pewności, czy zostaną użyte chociażby tylko owe gwarancye, któremi w dawniejszych czasach *conclave* było otoczone, i które ono samo tak w formach, jak i w swym składzie przedstawiało. Prawo exkluzywy wykonywane przez cesarza rzymskiego, Hiszpanię i Francyę, okazało się aż nadto często illuzorycznem. Wpływ, jaki pojedyncze narody przez kardynałów swojej narodowości wywrzeć mogły w *conclave*, zależy od okoliczności przypadkowych. Któż zdoła przewidzieć, pod jakiemi okolicznościami najbliższy wybór papieża odbywać się będzie, czy nie pojawi się może usiłowanie dokonania go w sposób nagły z pominięciem zupełnem dawnych gwarancyj?

Z tych powodów wydaje mi się rzeczą pożądaną, aby te rządy europejskie, które skutkiem kościelnych interesów swych poddanych katolickich i stanowiska, jakie kościół katolicki w ich krajach zajmuje — interesowane są przy wyborze papieża, zwrócił wcześnie uwagę na tę sprawę i jeżeli można porozumiały się między sobą co do sposobu zachowania się w obec tego aktu i co do warunków, od których ewentualnie uznanie swoje uczyniłyby zawisłem.

Wspólne działanie rządów europejskich

w tej mierze miałoby niezmierną doniosłość, zdołałoby może z góry już zapobiedz wielkim i niebezpiecznym zawikłaniom.

Upraszam przeto W. Pana, abyś przedewszystkiem zapytał poufnie rządu, przy którym masz zaszczyt być uwierzytelnionym, czy nie byłby skłonnym do wymiany myśli i ewentualnie porozumienia się z nami w tej sprawie. Forma w którejby to stać się mogło, łatwo znalazłaby się, gdybyśmy tylko byli zapewnieni o gotowości.

Upoważniam Pana do odczytania tego reskryptu, proszę jednak nie wydawać go z rąk swoich i rzecz tę w ogóle traktować dyskretnie. *Bismarck.*"

Francya, Minister spraw wewnętrznych jenerał Chabaud-Latour miał 8. z. m. na posiedzeniu „Stowarzyszenia bratniej pomocy" byłych uczniów szkoły politechnicznej mowę, której ważniejsze ustępy tak opiewają: „Szanowni Panowie i kochani koledzy! Chętnie przystałem na prośbę Waszego komitetu, ażebym objął przewodnictwo ogólnego zebrania tego Stowarzyszenia, które służy prawdziwemu braterstwu i pozostanie na zawsze ogniskiem dzieci owej matki, która u wszystkich narodów cywilizowanych w wielkim pozostaje poszanowaniu. Dziś jeszcze przypominam sobie, z jak wielką czcią spoglądałem zawsze jako żak szkolny podczas niedzielnych przechadzek w ogrodzie tuileryjskim na politechników, którzy zwykli byli zbierać się w głównej alei tego czarującego ogrodu — i jak tego tylko pragnąłem, ażeby kiedyś przywdziać uniform tej już wówczas tak popularnej we Francyi instytucyi. Jak wiele od tego czasu przybyliśmy katastrof. Ileż entuzyastycznych nadziei, po których następowały klęski, nie mogliśmy ziścić! Lecz pośród tych wszystkich przeciwności losu, pośród tych wszystkich smutnych doświadczeń ojczyzny, zachowała szkoła politechniczna — mogę to powiedzić, nie ściągając na się zarzutu próżnej zarozumiałości, — swą dawną popularność, którą zawdzięcza poważnym swym studyom pierwszych lat, jakoteż niezmordowanym pracom i wielkiej ofiarności byłych członków tego zakładu naukowego.

Następnie wspomniał minister o kilku wypadkach patryotycznego poświęcenia się członków szkoły politechnicznej i zakończył swą mowę następującym ustępem:

Ojczyzna nasza potrzebuje energicznego współdziałania wszystkich swoich dzieci, ażeby się podnieść z niedoli, ażeby dalej prowadzić owe wielkie dzieło odrodzenia, na którego czele stoi dostojny marszałek, który w obronie ojczyzny przelał krew i którego imię drogim jest całemu krajowi i armii. Jestem silnie przekonanym, że uczniowie szkoły politechnicznej znaczny wezmą udział w tem dziele odrodzenia. Im bardziej Panowie oddani jesteści prawdziwej wolności, tem bardziej powstajecie przeciw tym, którzy szkodzą tej świętej sprawie szerząc zasady anarchiczne i niewykonalne. Na utrzymanie pokoju; porządku i zaufania publicznego zależy przed wszystkiem skromnemu rękodzielnikowi, który potrzebuje zarobku na wyżywienie swojej rodziny. Stając w obronie zagrożonego społeczeństwa nie broni się jednej uprzewilejowanej klasy lecz broni się wszystkich. Niechaj każdy z nas wytrwa na swojem stanowisku i oby tytuł ucznia naszej drogiej szkoły politechnicznej był nam poręką, że każdy zaszczycony nim jest dobrym i prawym obywatelem!"

—Rokowania zmierzające do przywrócenia większości z 24. Maja 1873 nie ustają. Dzienniki paryskie przynoszą codziennie szczegóły, w tej mierze. Gabinet ze swej strony dokłada wszelkich starań, aby zamiar ten umożliwić, a organ jego *Moniteur* pisze o najnowszem stadyum tej sprawy: „Potwierdza się wiadomość, że kilku członków prawicy wielkie robi wysilenia, ażeby przywrócić większość z 24 maja. Dwóch członków byłego gabinetu ks. Brogliego (Larcy i Ernoul) są tu pośrednikami. Przy konferencyach przywódzcami prawicy, skrajnej prawicy i stronnictwa bonapart stowskiego zwracano uwagę tych pośredników na tę okoliczność, że dzisiejszy gabinet nie ma jednolitej i stałej większości dla projektów ustaw konstytucyjnych. Dawna większość rozbiła się dlatego, że pewna część jej uważała za cel, co inni znów uważali za środek. Głównym jej celem powinna była być obrona społeczeństwa, zwalczanie radykalizmu, który wyzyskiwał niesnaski w stronnictwie konserwatywnem. Środkiem wiodącym do celu była według jednych monarchia tradycyjna, dla drugich monarchia kontraktowa a dla trzecich cesarstwo; lecz w gruncie rzeczy zgadzali się w tem, ażeby prowadzić walkę przeciw radykalizmowi. Dlatego byłoby na teraz stosowniejszem odstąpić od uchwalenia projektów konstytucyjnych a nadać rządowi taką władzę, która nie będzie stała na przeszkodzie nadziejom różnych stronnictw monarchicznych. Z tego okazuje się, że członkowie prawicy i bonapartyści przeciwni są uchwaleniu ustaw, których marszałek prezydent do dalszych swych rządów niezbędnie potrzebuje. Wiemy jednak z pewnego źródła, że prawe centrum nie podziela powyższych zapatrywań i ma zamiar udzielić swego poparcia gabinetowi, gdy tenże zażąda od Zgromadzenia narodowego uchwalenia projektów konstytucyjnych. Nadto musimy dodać, że obecnie żywe toczą się rokowania tego stronnictwa z lewem centrum, dążące do ułożenia wspólnego programu w powyższym kierunku.

— Z Paryża donoszą pod d. 29 grudnia, że lewica powzięła zamiar interpelować ministra spraw zagranicznych w sprawie zawartej z Egiptem konwencyi. W imieniu lewicy będzie przemawiał deputowany Pascal Duprat. Znaczna część prawicy uchwaliła głosować w tej kwestyi wspólnie z lewicą. W skutek tego krąży obecnie w Paryżu pogłoska o ustąpieniu ks. Decazes, które spowodować może ustąpienie całego dzisiejszego gabinetu. *Moniteur* zapewnia jednak, że do tego nie przyjdzie; gabinet dzisiejszy zażąda w krótce już od Zgromadzenia narodowego uchwalenia projektów konstytucyjnych, a gdyby nie zdołał otrzymać większości, wystąpią z gabinetu tylko minister oświecenia Cumont i minister sprawiedliwości Tailhaud.

— Bonapartystowski *L'Ordre* donosi, że 9 b. m. odbędą się we wielu kościołach paryzkich i na prowincyi żałobne nabożeństwa za spokój duszy cesarza Napoleona III.

— W Sathonay pod Lyonem zakłada rząd nową szkołę wojskową dla podoficerów. W szkole tej będą się wychowywać wyłącznie dzieci wojskowych.

Bismarck, Windthorst, Lasker.

Figaro paryski umieszcza szkice berlińskie pióra niejakiego p. Periviera. Jest tam wiele rzeczy nieprawdziwych, wziętych z fantazyi, wiele poglądów stronniczych, ale całość odznacza się werwą i bystrością, właściwą francuskim pisarzom, i zawiera niejedno trafne spostrzeżenie, niejeden rys charakterystyczny, który uszedł dotąd uwagi niemieckich portrecistów. Najbardziej interesującą jest charakterystyka trzech głównych znakomitości parlamentu niemieckiego: księcia Bismarcka, dep. Windhorsta i Laskera. A więc najprzód o pierwszym tak pisze nasz autor: „Kto niepospolitego tego człowieka słyszy po raz pierwszy z trybuny, zdumiony jest sprzecznością zewnętrznej postawy i organu głosu. Z herkulicznego tego ciała o potężnej piersi wydobywa się głos cienki, nieco ochrypły i tak cichy, że zaledwie go słyszeć można. Aby być zrozumianym, musi Bismarck mieć przed sobą Izbę zupełnie spokojną. Prawda, że gdy się podniesie, aby głos zabrać, wszystko słucha go z najwyższą uwagą i natężeniem. Nie masz oryginalniejszego mowcy nad Bismarcka Ma on nawyczki szczególnego rodzaju; porywa pierwszy lepszy przedmiot, który mu się nawinie, z prawej ręki przesuwa go do lewej; bawi się ołówkiem niezwykłej długości, albo dużem piórem łabędziem, które tłumaczy nam olbrzymie rozmiary jego pisma ręcznego. Dawniej znajdował p. Bismarck codziennie nowe pióro na swojem miejscu; te, których używał, sprzedawali portyerzy Anglikom za grube pieniądze. Od pewnego czasu zabronił im tego intratnego handlu. Jeżeli nie ma pod ręką ołówka ani pióra, chwyta za nożyce tak wielkie i ciężkie, jak nożyce redakcyjne; jeżeli zaś i tego nie ma, bierze w rękę akta z jakim projektem ustawy albo sprawozdaniem parlamentarnem, zwija je w trąbkę i maha niemi, jak laską. Bez tego niepodobna mu mówić. Lecz nietylko ręka jego jest zatrudnioną, całe ciało zaczyna współpracować. Rozgrzewa się jak machina parowa. Zajmującem jest mianowicie obserwowanie głowy. Zdaje ci się, jak gdybyś widział mózg w poruszeniu. Wszystkie nerwy są czynne, z oka błyska ogień jak w gorączce. Człowiek ten jest widocznie świadom znaczenia słów swoich. Wie on, że każde jego słowo za kilka godzin obiegnie świat cały, i że przynieść może pokój lub wojnę.

Wykładowi Bismarcka zbywa zupełnie na lekkości. Szuka on tak długo wyrazu, póki nie znajdzie takiego, któryby zupełnie oddawał myśl jego. Ztąd też nie wymknie mu się nigdy nic takiego, czego nie chciał powiedzieć. A jednak, mimo tych usterek mimo tych dziwactw, które wprawiają w zdumienie mieszkańców prowincyi i cudzoziemców, żaden mowca w świecie nie wywołuje takiego jak Bismarck wrażenia. Zapomina się łatwo o tych nie bardzo ponętnych dodatkach, aby tylko poświęcić uwagę temu, co mowca wygłasza Mowy Bismarcka są też istotnie tak pod względem formy jak treści podziwienia godne. Niewiem, czy jakikolwiek inny niemiecki parlament słyszał coś znakomitszego. Dodać tu trzeba, że Bismarck lubi przycinki osobiste, że jest złośliwym i to nawet bardzo złośliwym i że po mistrzowsku umie użyć tonu lekceważenia — to jego specyalność. Nie chcę tem powiedzieć, jakoby nie umiał uderzyć także w ton godności, lecz to zdarza mu się rzadziej. Nie lubi być uroczystym i namaszczonym. Dowcipów ma pełno w zanadrzu i pozwala sobie nieraz z miną najniewinniejszą w świecie puścić dowcip wcale niezgrabny. Czasami śmieje się, a śmiech to taki głośny jaki chyba słyszeć można w teatrze Wallnera, gdy Helmerding występuje. Mowy kanclerza upstrzone są nierzadko cytatami z literatury francuskiej, łacińskiej i greckiej — tak jest z greckiej. P. Bismarck zna swoich klassyków, W Niemczech mówią wprawdzie, że puścił on w obieg niejeden cytat, nieznany nawet najpierwszym uczonym.

Przeciwieństwem Bismarcka jest Windthorst naczelnik stronnictwa ultramontańskiego w parlamencie. Windthorst jest bardzo niski, prawie tego samego wzrostu co Thiers. Jest on przytem niepospolicie brzydkim. Gdy go widzę skulonego na ławie i niejako zwiniętego w kłębek, wydaje mi się podobnym do żółwia, który nos z pod skorupy wystawił. Windhorst przymruża często oczy, z czego niektórzy wnoszą, że jest krótkowidzącym, chociaż nic co się w sali dzieje, nie ujdzie jego uwagi. Czasem udaje on głuchego, niewiem z jakiego powodu, wszyscy bowiem wiedzą, że ma słuch najdoskonalszy. Jako mowca jest Windthorst nadzwyczajnie utalentowanym. Mowa jego odznacza się lekkością i pewnem zaokrągleniem prawie eleganckiem, co czyni ją czasami monotonną. Windthorst jest nadzwyczaj pewnym siebie, nie zacina się nigdy, polot jego jest niepowstrzymany. Zawsze odpowiada księciu kanclerzowi i kiedy nieraz wydaje się, że jest zdruzgotanym ciosami kanclerza, podnosi się, aby dowieść, że nic mu się nie stało. Pomimo, że Windthorstowi zbywa na przymiotach zewnętrznych, jest on bardzo dobrze widzianym w najpierwszych salonach berlińskich. Nazywają go czarownikiem. Dziwić się trzeba żywości i rzutkości jego temperamentu. Lubi on opowiadać anegdotki różnego rodzaju, które słucha się przyjemnie zwłaszcza w miłym hanowerskim dyalekcie opowiadającego.

Lasker jest prawie tak mały jak Windthorst; korpus jego spoczywa na nogach, które urągają wszelkim prawidłom estetyki. Twarz nosi wybitny typ żydowski, który można sto razy na dzień spotkać na ulicach Berlina. A jednak gdy się przypatrzysz z bliska tej głowie o rozumnych oczach, temu szerokiemu czołu, pooranemu ciężką pracą umysłową, czujesz, że masz przed sobą osobistość niepospolitą. P. Lasker słynie z daru krasomowczego. Nie używa on frazesów, posiada zato wiele ciepła w przedstawieniu i szlachetny patos. Szkoda, że mowy jego bywają zwykle bardzo długie. Lasker jest urodzonym parlamentarzystą. Nie masz kwestyi prawnej, handlowej, wojskowej, kolejowej, marynarskiej nad którąby nie robił gruntownych studyów i w którejby nie był *au courant*, jak człowiek fachowy. Pojąć to można tylko, jeżeli się zna sposób życia Laskera. O 4., najpóźniej o 5. godz. rano wstaje i po skromnem śniadaniu zasiada do biórka przynajmniej na 5 godzin. Potem idzie do parlamentu, którego rozpraw słucha z uwagą Zjadłszy o godz. 3. obiad, idzie na małą przechadzkę a potem wraca do dalszej pracy. Rzadko tylko bywa w teatrze Takie życie prowadzi przez cały rok z wyjątkiem dwóch miesięcy letnich, które przepędza w Szwajcaryi. Pobiera on mały dochód, którego nie stara się powiększyć, chociaż ofiarowano mu nieraz bardzo tłuste posady syndyka wielkich spółek handlowych. Tem się tłumaczy, że Lasker używa w Niemczech opinii nowożytnego Katona."

KRONIKA

= **JE. Pan Namiestnik** przyjmował wczoraj noworoczne powinszowania, składane Mu przez dostojników cywilnych i wojskowych, przez gremia urzędników i kórporacye.

× **Nowy Rok** powitał nas silnym mrozem, który połączony z jasną, piękną pogodą zimową, rozsypał w powietrzu lśniące kryształki jakby pył brylantowy, powywabiał na ulice szopy, bobry, lisy i niedźwiedzie, powciskał na drobne nóżki naszych pań futrzane trzewiczki, ubarwił hożym rumieńcem piękne twarzyczki i połysk karmazynu rzucił na niepiękne nosy, rozradował handlarzy drzewa i węgla, pocieszył zwolenników i zwolenniczki szlachetnego łyżwiarskiego sportu i zainaugurował gonitwy po szybie panieńskiego stawku.

— **Pierwsza reduta** odbyła się wczoraj w sali redutowej. Liczniejszą była niż zazwyczaj bywają pierwsze maskarady.

— **Znowu dziś nie doszły** nas niektóre dzienniki, między innemi także *Wiener Zeitung*. Tym razem powodem ma być pomyłka; paczka z gazetami minęła Lwów i pojechała sobie dalej.

— **Drugi bal maskowy** w sali redutowej zapowiedziany jest na jutro, w niedzielę.

* **Samobójstwo.** Wczoraj, w dzień nowego roku, wydarzyły się dwa wypadki samobójstwa. W szynku Izaka Siegla za rogatką Żółkiewską powiesiła się Zofia Zielińska, służąca, licząca lat 45; zaś na wałach Hetmańskich spostrzeżono wczoraj wieczór powieszonego na drzewie niewiadomego Izraelitę. Po daremnem usiłowaniu przywrócenia nieszczęśliwego do życia, odniesiono zwłoki jego do trupiarni w szpitalu powszechnym.

* **Podrzucenie dziecka.** Przedwczoraj o godzinie pół do 6 wieczór znaleziono w synagodze żydowskiej pod l. 23 przy ulicy Kaźmierzowskiej podrzucone dziecię płci żeńskiej, mogące liczyć około 3 tygodnie, owinięte w pieluchy. Koło dziecka położonego na ławce, pod ścianą pozostawioną była flaszka z mlekiem. Dziecię oddano komisaryatowi dzielnicy i zarządzono śledztwo za matką.

* **Kradziez koni.** Zeszłej nocy skradli niewiadomi sprawcy Wawrzyńcowi Pastuszkowi, gospodarzowi w Zimnej wodzie z niezamkniętej stajni 7letniego konia bułanego z małą gwiazdką na czole i 7letnią klacz gniadą w łącznej wartości 150 złr., zaś sąsiadowi jego Janowi Ziembie także z niezamkniętej stajni konia jasno kasztanowatego wraz z naszyjnikiem i chomątami. Z podwórza zabrali złodzieje sanki chłopskie, a psa, który był uwiązany na łańcuchu, zabili i powiesili nad stajnią.

* **Zguba.** Wczoraj rano około godz. 6. zgubiono na przestrzeni od domu pod l. 107 przy ulicy Żółkiewskiej aż do dworca drogi żelaznej Brodzkiej damski kołnierz tumakowy w cenie 100 złr. — Przedwczoraj wieczór zgubiono w mieście list adresowany: Freide Reichstein w Rzeszowie, w którym znajdowało się 253 złr. w banknotach.

⁂ **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Wielickie ze składek w swym powiecie oprócz kwoty dawniej wykazanej, 5 zł., które przesłane zostały na ręce p. starosty w Gorlicach.

⁂ **Nieszczęśliwy wypadek.** Włościanie Stefan Chimka z Chyrzynki i Mikołaj Szepeta z Chyrzyny, w Przemyskiem, powracając w nocy na 23go grudnia w nietrzeźwym stanie z Krzywczy do domu, utonęli w Sanie. Zwłoki pierwszego znaleziono pod Krasicami, drugiego zaś dotąd nie odszukano.

† **Ludwik Dessoir** jeden z najznakomitszych niemieckich artystów dramatycznych współczesnych zmarł dnia 30go grudnia w Berlinie przeżywszy lat 64, Dessoir, rodem Poznańczyk (właściwie nazywał się podobno Dessauer) w młodym bardzo wieku wstąpił na scenę i szybko zjednał sobie rozgłos, zwłaszcza w rolach bohaterów klassycznych. Od dłuższego czasu był członkiem nadwornego teatru berlińskiego.

— **Wielka fabryka płócien** Henczela w Łodzi, w królestwie Polskiem, zgorzała d. 19go z. m. do szczętu. Szkoda wynosi 400.000 zł.

— **Na wyspie Islandyi** zdarzył się niedawno wypadek, który głęboko wstrząsł umysłem spokojnych mieszkańców. Oto popełniono w Rejkavik zbrodnię dzieciobójstwa — pierwszą w Islandyi od wieku!

— **W następstwie pojedynku amerykańskiego** odebrał sobie życie w Peszcie dnia 24. z. m. 21letni kontuarzysta i oficer honwedów August Kölber. Zaproszony przez dyrektora zakładu, w którym miał miejsce, na wilię, przyszedł do niego o godzinę wcześniej i pozostawiony chwilę sam w salonie, zastrzelił się.

— **Wielką kradzież** popełnili niewyśledzeni dotąd sprawcy w filii banku Rossyjskiego w Tomsku, na Syberyi Podkopawszy się z piwnicy przebili sklepienia do kasy bankowej i zabrali z niej całą gotówkę w kwocie 340.000 rubli.

— **Zamiecie śnieżne** trwały w Pradze ciągle jeszcze we środę, a więc dziewiąty dzień. Łatwo pojąć ile ruch publiczny w Czechach cierpi na tem. Tysiące robotników dziennie i nocą pracowało nad odmiatywaniem ze śniegu dróg żelaznych.

— **Głód w Małej Azyi**. Z Konstantynopola donoszą, że w małoazyatyckich prowincyach Angorze i Konii klęska głodowa staje się coraz ogólniejszą. Uległo już dotąd około 2.300.000 sztuk bydła rogatego i koni, oraz 528.000 owiec rasy angorskiej. Nowy gubernator nieszczęśliwej krainy energicznie zajął się zaradzeniem potrzebie, a matka panującego cesarza tureckiego, sułtanka Walida zakupuje ciągle w Europie liczne trzody, które wysyła na zarobek nieszczęśliwym mieszkańcom Angory i Konii. W porcie konstantynopolskim oczekuje przewozu 40,000 kilogramów zboża, lecz że przewóz ma być dokonany okrętami żaglowemi, czekać więc trzeba na wiatr pomyślny.

— **Wilki** tak się rozmnożyły i rozzuchwaliły w obwodzie Kocmańskim na Bukowinie, że podług *Czern. Ztg.* opadają po wsiach bydło i ludzi. W ubiegłym tygodniu rozszarpały na jednym z folwarków pod Kocmaniem 6 owiec a w polu pod Szypenicami pastucha. Na drodze z Rewakowic do Ożechliba znaleziono tylko suknie pożartej przez nie kobiety; inna włościanka zaś w tem samem miejscu opadnięta

przez wilka, zawdzięcza ocalenie swe jedynie kożuchowi który miała na sobie, gdyż zuchwały zwierz zdarłszy z niej kawał runa, tak zębami uwikłał się w kudła, że nie mógł prędko otworzyć paszczy, a tymczasem przerażona kobieta co tchu zbiegła z górki i schroniła się do pobliskiego młyna.

— **Sprawcy poczwórnego morderstwa** we wsi Słobodzia-Ropcze na Bukowinie, o którem donosiliśmy w ostatniej kronice, zostali wyśledzeni i uwięzieni przez sąd w Storożyńcu. Głównym winowajcą jest żyd Mojżesz Szneider z Wołczyniec.

— **Nasiona zaginionych roślin.** Czytamy w czasopismie angielskiem *Nature*, że w kopalniach Laurionskich w Grecyi sprawdzono niedawno osobliwszy w życiu przyrody objaw. Nasiona roślin, należących do rodzaju *Glaucium*, które znikły już z powierzchni ziemi, nasiona takie od 2000 lat spoczywające w głębi ziemi, skutkiem zetknięcia się z powietrzem po rozkopaniu ich, zakiełkowały i zaczęły pędzić łodyżkę.

— **Gwiazdkowy tydzień w Anglii** w tym roku był raczej tygodniem żałoby. Oprócz wypadku kolejowego pod Shipton zdarzyło się jeszcze kilka równie okropnych chociaż nie w tak przerażających rozmiarach, dość jednak że podług obliczeń dzienników angielskich rezultat tych katastrof wynosi: 49 zabitych i około 150 okaleczałych! Dzienniki te przepełnione są mnóstwem szczegółów o wypadku pod Shipton; krewni i przyjaciele nieszczęśliwych którzy padli jego ofiarą, wyrażają oburzenie na cały system angielskich dróg żelaznych, inni znów spisują doznane podczas katastrofy wrażenia i prawdziwie „cudowne sposoby“ dzięki którym powiodło im się wyjść cało z wypadku. W jednem z „nadesłanych“ zawiadamia ktoś publiczność, że dziecko, zbyt jeszcze małe ażeby mogło znać swe nazwisko, a które straciło pod Shipton ojca i matkę, znajduje się w domu pewnym w Oxfordzie i może być odebrane przez krewnych; w innem zarzucają zarządowi drogi żelaznej *Western Railway*, na której zdarzył się wypadek, że organa dworcowe na stacyi Oxfordzkiej głównie ponoszą winę, albowiem gdy się okazało, że ustawiony już pociąg nie może pomieścić wszystkich podróżnych, których z powodu świąt była wielka liczba, uczepiły jeszcze wagon trzeciej klasy znajdujący się w naprawie, i właśnie pękła sprycha u tego wagonu.

— **Ogród tuileryjski** w Paryżu będzie w krótce zeszpecony. Z polecenia ministra robót publicznych zostanie bowiem przecięty ulicą, która połączy most Solferino z ulicą Castiglione. Niektóre dzienniki paryskie zgorszone są tem zarządzeniem ministra.

— **Paryzkie Towarzystwo geograficzne** obchodziło d. 23go b. m. pięćdziesiątą piątą rocznicę swego istnienia. Jest ono najdawniejszem ze wszystkich tego rodzaju Towarzystw. W *Grand Hotel* zebrało się do 200 osób, między niemi najznakomitsi reprezentanci umiejętności geograficznej i marynarki francuzkiej, oraz uczeni i podróżnicy innych narodowości, na bankiet, wśród którego omawiano wszelkie usiłowania około podniesienia wiedzy na polu krajoznawstwa dokonane w ostatnich czasach, a między innemi z nadzwyczajnem uznaniem, wspominano o podbiegunowej wyprawie austryackiej Tegetthoffa.

— **Zima nad Adryatykiem.** Z Tryestu donosi telegram pod d. 30go grudnia. Z powodu niezmiernych zamieci śnieżnych i gwałtownych burz, już to Bora, już Sirocco, wszelka komunikacya tak lądowa jak morska została zawieszoną. W samem mieście ruch na ulicach nawet jest utrudniony.

— **Rzadki przysmak** figurował niedawno na uczcie klubu myśliwskiego w Paryżu — udo i serce lwie. Członek klubu p. Konstanty Chévet ubił dnia 6. grudnia w Afryce lwa i zakonserwowane mięso króla zwierząt z Philippevill w Algeryi przesłał towarzyszom w Paryżu. Liczni uczestnicy bankietu — opowiada kronika paryska — z lwią prawdziwie odwagą rzucili się na ten przysmak i żałowali tylko, że podano im tak mało „lwiny“.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

✕ **Wyższy dramat** nie przypada do upodobań dzisiejszej publiczności, a to nietylko u nas, nietylko w Niemczech, ale i w Anglii, i w Francyi, we Włoszech — zgoła wszędzie. Zewsząd dochodzą skargi na trywialny kierunek smaku u teatralnej publiczności, która nie lubi łez i głębokich wzruszeń, a zdaje się przepadać za pustym śmiechem, lub co gorsza, za blaskiem zewnętrznej wystawy, lub co najgorsza, za zmysłowemi wrażeniami. W Londynie zaostrzyć musiano cenzurę teatralną, a władze zniewolone były wystąpić energicznie przeciw nadużyciom w swawoli baletowej, zmieniającej teatr w arenę obnażonych wdzięków niewieścich; w Paryżu najnowszy dramat Wiktoryna Sardou *La Haine* doczekał się w teatrze *Gaîté* zaledwie dwudziestu pięciu przedstawień, liczby nadzwyczaj drobnej jak na Paryż i jak na tyle rozgłośnego autora. Sprawa tego dramatu wytoczyła się w dziennikarstwie, Sardou i Offenbach, dyrektor teatru *Gaîté*, ogłosili listy; pierwszy zarzeka się raz na zawsze pisać poważne dramata, drugi oświadcza, że nie głupi przedstawiać je dalej. Pan Sardou zapowiada że wraca do wesołych komedyi, a p Offenbach, że wraca do — *Orfeusza w piekle.* Czytając to wszystko można powiedzieć: *Tout comme chez nous*! Ale na co się zdały wszelkie narzekania krytyki, kiedy prąd smaku publicznego zawsze silniejszy jest od głosu estetyków i usiłowań dyrektorów. Pokazuje się że Szyller miał zupełną racyę, kiedy wygłosił zdanie, iż każda publiczność taki ma teatr, na jaki zasługuje.

— **Nowe publikacye** Akademii umiejętności w Krakowie nadeszły już do Lwowa, a lwowscy członkowie akademii mogą ją odebrać w zakładzie Ossolińskich.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Proces Ofenheima.)

(λ.) Izba Rady wiedeńskiego sądu kryminalnego odrzuciła wniosek obrońcy Ofenheima, dr. Neudy, co do zawezwania 51 świadków odwodowych, których nazwiska podaliśmy niedawno i postanowiła zawezwać tylko 6—7 świadków odwodowych, których nazwisk nie podają dzienniki wiedeńskie.

(Zasądnicze orzeczenie trybunału kassacyjnego)

(λ.) Wyrokiem z d 24go sierpnia 1874 r. orzekł lwowski trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, iż proboszcz gr. kat. w Mszanie, ks. Ilewicz jest winnym zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z §. 65 lit. b. ust. kar. przez nakłonienie wójta tej gminy do zrywania tablic z polskiemi napisami i zastępowania ich tablicami z napisami ruskiemi wbrew wyraźnemu nakazowi starostwa — i skazał go za to na jednomiesięczne więzienie. Przeciw temu wyrokowi wniósł ks. Ilewicz zażalenie nieważności. C. k. trybunał najwyższy, jako trybunał kassacyjny (przewodniczący radca dworu Adamek, assesorowie, radcy dworu: Rakwicz, Styczyński, Scholz, Dragun, Wierzbicki i Gugenmoss) po przeprowadzonej w d. 28go z. m. rozprawie publicznej za przyzwoleniem generalnego adwokata Simonowicza zniósł na podstawie §. 362 ust. o post. karn. powyższy wyrok lwowskiego trybunału sędziów przysięgłych i wydał nowe orzeczenie uwalniające ks. Ilewicza od oskarżenia, a to na tej podstawie, iż zachodzą wątpliwości, czy ks. Ilewicz wzywał istotnie wójta gminy Mszany do nieposłuszeństwa przeciw zarządzeniom władzy i nie ma widoków, ażeby ta okoliczność, mogła być wyjaśnioną uzupełniającemi dochodzeniami. W motywach orzeczenia podniósł c. k trybunał kassacyjny argumenta obrony dr. Hönigsmanna.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Bartnik postępowy.** Pod takim tytułem zaczyna wychodzić z dniem wczorajszym pismo poświęcone pszczelnictwu i ogrodnictwu. Redaktor jego dr. T. Ciesielski profesor botaniki na uniwersytecie daje jaknajlepszą rękojmię wybornego pokierowania tak potrzebnym organem, ile że znany z wielkiej nauki i talentu, ceniony wysoko w Niemczech za swoją rozprawę botaniczną a przytem zajmujący się z zamiłowaniem bartnictwem, posiadający znaczną pasiekę i czyniący ciągłe nad pszczołami obserwacye. To też nie wątpimy, że każdy kogo obchodzi pszczelnictwo lub ogrodnictwo, nie omieszka zaprenumerować pisma odznaczającego się niezwykłą taniością, bo roczna prenumerata za arkuszowy dwutygodnik wynosi tylko 1 zł. 50 ct. Program *Bartnika* nader urozmaicony zdolen zająć szersze koła. Oto jego działy: 1) Od redakcyi (uwagi ogólne z dziedziny pszczelnictwa i ogrodnictwa, 2) rozprawy tyczące się: a) przyrody pszczół; b) racyonalnego prowadzenia pasieki; c) teoryi ogrodnictwa; d) praktycznego ogrodnictwa, 3) Głosy z kraju. 4) Ruch stowarzyszeń pszczelniczych i ogrodniczych. 5) Statystyka pszczelnictwa i ogrodnictwa. 6) Kalendarz pszczelniczy i ogrodniczy. 7) Zapiski fytofenologiczne. 8) Literatura pszczelnicza i ogrodnicza. 9) Rozmaitości. 10) Dział pytań i odpowiedzi. 11) Ogłoszenia. Dążność *Bartnika* sformułowana w kilku słowach: „Zadaniem czasopisma naszego będzie przeprowadzać łączność pomiędzy krajowemi towarzystwami pszczelniczemi i ogrodniczemi a tem samem nadawać rozstrzelonym po dziś dzień i ztąd w części bezskutecznym ich zabiegom wybitny i jednolity kierunek; rozbudzać zamiłowanie do doświadczeń i badań naukowych w pszczelnictwie i ogrodnictwie, bez których żadna nauka ostać się nie może; przedewszystkiem zaś starać się o rozpowszechnianie dwu tych dla kraju naszego tak ważnych gałęzi przemysłu. Jesteśmy przekonani, że zadanie to, spełni prof. Ciesielski godnie, że słowa jego nie są czczą obiecanką, jak zwykle przy zakładaniu nowych czasopism. Pierwszy numer zalecający się umiejętną treścią i przystępną formą zwłaszcza w artykule redaktora mieści następujące przedmioty: „Prospekt. — Od Redakcyi. — Dr. Teofil Ciesielski.: Powstawanie, rozwój i leczenie zgnilca. — Prof. W. Tyniecki: Krzewy owocowe. — Dr. Z. Romer: Szkodniki w sadzie i pasiece. — Buczkowski: Z Poznańskiego. — P. Wojnarowski: Statystyczne zestawienie i obliczenie dochodu kilku pasiek z okolicy Zborowa. — Stowarzyszenia lwowskie“.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 17. do 24. grudnia 1874. Zboża. Pszenica czelna 170 funt. złr. 7·85 do 8·10, pszenica średnia złr. 7·50 do 7·75. Żyto czelne za 160 funt. złr. 6·— do —·—, żyto średnie złr. 5·60 do 5·70. Jęczmień dla browarów za 140 funt. złr. 5·25. Owies za 100 fnt. zł. 3·85 do 4·—. Kukurudza za 170 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch opasowy za 180 funt. 6.— do 6.75 Groch do gotowania za 180 fnt. złr 7.— do 8 50. Fasola biała za 180 funt złr. 9·50 do 9·75, fasola pstra złr. 6·74 do 7·25. Nasiona. Koniczyna przednia za 180 funt. złr 44·— do 46·50, koniczyna średnia złr. 36·— do 43·—, koniczyna pośledina złr. 25.— do 35.—. Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 150 funt. złr. 9.50 do —.—; rzepak letni złr. 8.— do 8·25. Lnianka za 150 funt. złr 7.50 do 7·75. Nasienie lniane za 150 fnt. złr. —.— do —.—. Nasienie konopne za 120 fnt. złr. —·— do —.—. Potaż za 100 funt, —·— do —·—. Okowita 80 Tralles, 41 miargotowa złr. $12.^1/_8$ do 12.25. Okowita 80 Tralles, 41 miar z umową na styczeń maj złr. 12·50 do —·—, na czerwiec sierpień 13·25 do 13·50.

OSTATNIA POCZTA.

Nowy przewrot w Hiszpanii.

Dziś właśnie upływa rok od słynnego zamachu stanu jenerała Pavia, który dopomógł marszałkowi Serrano do objęcia steru rządów. Nie doczekał się jednak marszałek rocznicy swej prezydentury. W sam ostatni dzień starego roku odbył się w Hiszpanii nowy przewrót, tym razem w duchu monarchicznym. Oto telegramy donoszące o tym dziejowym akcie:

Madryt 30. grudnia. Jenerał Martinez Campos usunięty za sympatye swoje dla ks. Alfonsa, powstał na czele dwóch batalionów w Murviedo i obwołał księcia Asturyi, Alfonsa, syna detronizowanej królowej Izabelli. Wojsko armii środkowej zaprzestawszy ścigać Karlistów, wyruszyło przeciw powstańcom

Madryt 31. grudnia godzina 3. rano: Alfons obwołany królem hiszpańskim i uznany przez całą armię północną i armię środkową (to jest przez całą armię hiszpańską).

Paryż 31. grudnia o północy. Wedle *Agence Havas* nadszedł następujący telegram do królowej Izabelli:

Madryt 31. grudnia. Armia północna i środkowa, garnizony w Madrycie i prowincyach obwołały księcia Alfonsa królem hiszpańskim. Madryt i wszystkie miasta hiszpańskie przyjmują tę proklamacyę z entuzyazmem.

Primo-Rivera jest jeneralnym kapitanem Madrytu, Canovas Castillo jest szefem stronnictwa Alfonsistów.

Upraszamy W. król. Mości zakomunikować tę wiadomość swemu dostojnemu synowi, ponieważ nam nie jest znanem obecne miejsce jego pobytu. Winszujemy Ich król. Mościom z całego serca tego wielkiego tryumfu, osiągniętego bez walki i krwi rozlewu

Depesza ta podpisaną jest przez Primo Rivero i Canovas-Castillo.

Santander 31. grudnia. Książę Alfonso obwołany został królem przez garnizon tutejszy. Miasto spokojne. Gubernator cywilny podał się do dymissyi. Marynarka usposobioną jest przychylnie dla Alfonsa.“

Telegramy nic nie wspominają, jaką postawę marszałek Serrano zajął w obec tego przewrotu.

Izba Rady wiedeńskiego sądu kryminalnego, przyzwoliła na wniosek obrońcy Ofenheima, dr. Neudy, na przesłuchanie tylko następujących świadków odwodowych: Eug. Bontoux, Williama Drake, Alfreda de Lecointe, Adolfa Seidlera, Gustawa br. Springera, Anton. Suchy i dr. Józ. Weissla. — Przewodniczącym trybunału sędziów przysięgłych w sprawie Ofenheima, będzie radca sądu krajowego br. Wittmann, syn radcy dworu przy najwyższym trybunale sprawiedliwości, urodzony w Czerniowcach, obecnie 43 lat liczący. Przesłuchanie oskarżonego Ofenheima ma trwać przez ośm dni. Oskarżać będzie c. k. prokurator, Lamezan.

Rada zawiadowcza kolei Arcyks. Albrechta postanowiła ostatecznie wypłacić kupon styczniowy ale tylko w wysokości 2 zł. 95 ct. — zamiast 5 zł. w srebrze.

Bohemia dowiaduje się z Wiednia, że dotychczasowy radca ministeryalny Matzinger, mianowany został szefem sekcyi extra statum i że szef sekcyi br. Wehli, przeniesiony w stan stałego spoczynku, prosił p. ministra spraw wewnętrznych, ażeby pozwolił mu przewodniczyć w kilku departamentach; p. minister przychylił się do tej prośby.

Burmistrz z Tachau (w Czechach) Henryk Swoboda, zasądzony został w Pradze za obrazę przewodniczącego katolicko-politycznego stowarzyszenia, księcia Löwensteina i starosty Brema na 4 tygodniowy areszt. Obrońcą Swobody był deputowany do Rady Państwa dr. J. Kopp z Wiednia.

Rada gminna w Gradcu uchwaliła na przyjęcie przyrodników i lekarzów którzy w tym roku mają się tam zjechać, 5.000 zł.; sejm Styryjski uchwalił już poprzednio taką samą kwotę na ten cel.

Sejm kroacki na posiedzeniu w d. 31. z. m. załatwił już cały budżet na r. 1875.

Ustawa o emeryturach dla osób wojskowych będzie prawdopodobnie ogłoszoną w przyszłym miesiącu, sejm węgierski bowiem zamierza w całości zatwierdzić tę ustawę uchwaloną już przez obie Izby austryackiej Rady Państwa. Nie ulega także wątpliwości, że będą uwzględnieni także i ci emeryci, którzy przeniesieni zostali w stan stałego spoczynku według dawnej ustawy a których emerytura nie przekracza 1500 zł.

Prezydentem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na r. 1875 wybrany został ponownie Teodor Baranowski a wiceprezydentem August John.

Germania donosi, że biskup Trewirski wypuszczony został z więzienia po odbyciu kary, na jaką był zasądzony.

Dnia 30 grudnia odbyła się w pałacu Elizejskim w Paryżu w obecności Mac-Mahona narada znakomitszych członków rozmaitych stronnictw. Celem tej narady było porozumienie się względem ustaw konstytucyjnych. Po południu tegoż dnia zebrano się ponownie; rozbierano głównie utworzenie senatu i uznano konieczność nie oddzielania ustawy o senacie od ustaw konstytucyjnych. Kwestya o przeniesieniu władzy była również rozbieraną. Członkowie prawicy odmawiają bezwzględnie przyjęcia uie-osobistego septenatu. Dziś odbyć się ma ponowne zebranie wybitniejszych członków Zgromadzenia narodowego.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się PRZEWODNIK NAUKOWY za styczeń, dla prenumeratorów cało i półrocznych.

Gazetę Lwowską prenumerować można w **Cesarstwie Rossyjskiem** i w **Królestwie Polskiem** w księgarni **Gebethnera** i **Wolffa** w **Warszawie** (Krakowskie Przedmieście Nr. 15). Przedpłata wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 11. kop. 40; na **prowincyi** rs. 13 kop 40.

Wykaz osób zmarłych

Od dnia 11. do 20. Grudnia 1874. — 18. Stipek Zofia, żona dyrektora loteryi, l. 58, na udar mózgu. — 19. Karlik Franciszek, były strażnik kryminalny, l. 74, na rozmiękczenie mózgu. — 20. Pawrucha Mikołaj, zarobnik, l. 50, na rozedmę płuc. — 21. Zinkner Apolonia, sługa l.60 na porażenie. — 22. Minzeles Samuel, kramarz, l. 57, na suchoty płuc. — 23. Kotazińska Magdalena, żona szewca. l. 32. na zgorzelinę. — 24. Bazylak Marya, zarobnica l. 50, na zapalenie płuc. — 25. Wąs Dmytro, żebrak, l. 66, na zapalenie nerck. — 26. Dreher Jan, sługa l. 29, na zapalenie nerek. — 27. Worożbit Marya, żebraczka l 60. na zanik schyłkowy. — 28. Kobyniewicz Michał, bez zatrudnienia, l. 40, na suchoty płuc. — 29. Worobyj Wandzia, wieśniaczka, l. 30, na zapalenie płuc. — 30. Płochocki Stanisław, więzień, l. 28. na zapalenie błony opłucnej. — 31. MizińskaRozalia, dozorczyni zakładu św. Antoniego, l. 51, na udar mózgu. — 32. Roth Chaje, uboga, l. 68, na rozedmę płuc. — 33. Tymolska Nalwina Franciszka, żona urzędn. finans. dyr. l. 30, na zapalenie macicy. . 34. Tatomir Marya, wdowa po ofic. prywat., l. 73. na zapal. płuc. — 35. Obirek Maciej, drebendaryuszka z domu ubogich, l. 65, na uwiąd schyłkowy. - 36. Pastrada Justyna, zarobnica, l. na rozedmę płuc. — 47. Podjarkowska Anna, zarobnica, l. 28, na such. płuc. — 38. Kobuszewski Emeryk, bez zatrud. l. 61, na raka grucz. krokow. — 39. Reisler Breinder, zarobnica, l. 83, na udar mózgu. — 40. Krompach Katarzyna, zarobnica, l. 47, na niedokrew. — 41. Teitelbanm Reise, zarobnica, l. 27. na zapaelnie wątroby. — 42. Izowski Wojciech, stróż prywat. l. 40, na such. płuc. — 43. Poremba Ludwika, zarobnica, l. 54. na zapalenie płuc. — 44. Dulewska Elżbieta, żona emeryt. adjun. Nam. l. 64, na zapalenie płnc. — 45. Dufrad Antoni Kamiński Leon, więzień zakładu karnego l. 19, na suchoty. -- 46 Tabak Ettel, zarobnica, l. 30. na błąd serca.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. Stycznia.

Hotel Angielski:

Pp. W. hr. Siemoński, z Siedlisk. — J. Byczkowski, z Jozefówki. — Z. Rotaryusz, z Wołynia.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 1. Stycznia.

Pp. A. hr. Starzeński, do Iławcza. — K. Englisch, do Krakowa. — K. Hubicki, do Ożydowa. — J. Jaroszewski, do Wiednia. — J. Kuk, do Krakowa. — A. Metterkaupf, do Brodów. — A. Rodie, do Płuchowa. — Z. Skibniewski, do Brodów. — J. Wierzbowicz, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 2. Stycznia 1875.

Barometr 745.28mm. Psychrometr suchy — 15.75°C Psychrometr wilgotny — 15.88°C. Prężność pary 1.24 mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 1. Wiatr 0.2 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin: — Temperatura powietrza — 12.6°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 6. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy: — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano. 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 31. Grudnia 1874.

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	244	—	245	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.		140	50	142	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		237	—	239	50
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	40	84	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		74	25	75	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		83	40	84	—
Banku hipoteczn. gal.		88	40	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.		98	—	99	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.		89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		83	75	84	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		88	—	89	—
4. Losy,					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	22
„ cesarski		5	19	5	26
Napoleond'or		8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	65
Srebro		105	75	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. Grudnia 1874.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69.85	69.95
„ „ w srebrze	75.—	75.20
Losy z r. 1839 całe	268.—	272.—
„ „ 1839 piąta część	241.50	242.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.—	104.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.50	109.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.—	115.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.—	135.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	83.75	84.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.75	76.25
Węgier	77.—	77.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	141.—	141.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	236.—	236.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	855.—	865.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	997.—	999.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	433.—	435.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	194.25	194.75
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1925.—	1935.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244.50	245.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	141.75	142.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	309.25	309.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	128.25	128.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	126.75	127.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.75	96.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	84 —	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.50	89.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.25	99.75
Bank. narod. po 5 prc.	94.40	94.60
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	73.25	74.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	25.50	26.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	103.—	104.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.50
„ „ „ „ III. „	98.—	98.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	77.75	78.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.—	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.—	168.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	—.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	34.50	35.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28·—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.50	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	54.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	20.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.20	94.30
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.50	92.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.60	92.70
Hamburg za 100 M. B.	54.10	54.10
Londyn za 10 ft. szt.	110.70	110.95
Paryż za 100 fr.	44.20	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.28	5.30
„ peł. wagi	5.26	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.60	105.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 30. Grudnia 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	85
„ „ „ w srebrze	75	—
Losy z 1860 roku	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	999	—
„ „ kredytowego	236	25
Londyn 10 funtów szterlingów	110	65
Srebro	105	25
Napoleond'or	8	90
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4621) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift, mit dem Titel „Die Lemberg Czernowitzer Bahn und ihre Sequestrirung, Wien 1874. Franz Leo et Comp., Buchhändler I., Elisabethstraße Nr. 3. Druck von Friedrich Jasper in Wien“ das Vergeheu nach Art. VIII. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 für 1863 und das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 19. December 1874.

v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift mit dem Titel „Denkwürdigkeiten von Jacob Casanova von Seingalt, herausgegeben von M. O. Herni. — Hamburg, Institut für Literatur und Kunst (J. C. E. Lembke). Druck von Bär und Hermann in Leipzig“ das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 19. December 1874.

Jos. v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 12. December 1874, Zahl 38.863, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift, „Oesterreich, Preußen und Rußland“ in der Zeitschrift „Politik“ (Morgenausgabe) Nr. 336 vom 8. December 1874 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druchschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft, in Folge des Beschlußes vom 14. December 1874, Zahl 39.193, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Wien, 8. December 1874. (O.-C.)“ in der Zeitschrift „Politik“ Nummer 338 vom 10. December 1874 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, und zwar in seinem 1. Absatze, und in den weiteren drei Absätzen den Thaibestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Ruhestörung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(4586 1-3) **Kundmachung.**

Z. 2351. Vom k. k. Bezirksgerichte in Husiatyn wird hiemit bekannt gemacht, es werde in Folge Ansuchens des Tarnopoler k. k. Kreisgerichtes vom 8. Juli 1874 Zahl 7931 zur Einbringung der vom David Berger gegen Josef Warszawski und Maria Warszawska ersiegten Restwechselforderung von 230 fl. öst. W. s. N. G. die executive Veräußerung mittelst öffentlicher Feilbietung der der Maria Warszawska gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden Realität sub C. Nr. 308 in Husiatyn sammt dem neuerbauten Hause sub C. Nr. 507 in Husiatyn bei diesem Gerichte in zwei Terminen d. i. am 4 Februar und am 4. März 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen gegen Meistbot vorgenommen werden:

1. Zum Ausrufspreise wird der nach dem Schätzungsacte vom 29. Jänner 1874 erhobene Schätzungswerth von 518 fl österr. W. angenommen.
2. Jeder Kauflustige ist verbunden 10% des Ausrufspreises d. i. den Betrag von 51 fl. 80 kr. öst. W als Vadium in Barem zu Händen der Licitations-Commission zu erlegen.

Hinsichtlich der Steuern dieser Realität werden die Kauflustigen an das Husiatyner k. k. Steueramt gewiesen, und können die übrigen Licitations-Bedingungen, sowie das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll bei Gericht eingesehen werden.

Zu dieser Licitation werden Kauflustige eingeladen

Husiatyn, am 25. September 1874.

(4610 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3601. C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie czyni wiadomo, iż na prośbę c. k. uprz. banku kredytowego włościańskiego we Lwowie została dozwoloną celem wydobycia kwoty 315 zł. 38 ct a. w. z odsetkami 12% od dnia 29. Października 1872. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, kosztów w kwocie 9 zł. 97 ct. a. w. już poprzednio, i obecnie przyznanych w kwocie 5 zł. 61 ct. a. w. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 92 w Ławrykowie położonej Hryńka Pańczyszynego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisania określonemi gruntami i innemi przynależytościami i celem przeprowadzenia wyznacza 3 termina a to na dzień 21. Stycznia, na dzień 18. Lutego i na dzień 11. Marca 1875. w Sądzie w Niemirowie, każdą razą o 10. godzinie przed południem z tym dodatkiem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł. a. w. lub wyżej niej zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania zostanie sprzedaną.

Zakład 80 zł. w. a.

Bliższe szczegóły i warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze

Niemirów 31. Października 1874.

(4594 1—3) **Konkurs.**

L. 1634. Na podstawie rozporządzenia Wysokiej Rady szkolnej krajowej rozpisuje się niniejszem konkurs na następujące posady przy szkole wydziałowej w Śniatynie.

a) Dwie posady nauczycieli wyższych z płacą roczną 600 zł.
b) Jedna posada z płacą roczną 400 zł.
c) Dwie posady z płacą roczną 240 zł.

II.

Przy szkole żeńskiej w Śniatynie

Jedna posada nauczycielki młodszej z płacą roczną 240 zł.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przyłożonej najdalej do 10. Lutego 1873.

C. k. Rada szkolna okręgowa

Kołomya 19. Grudnia 1874.

(4637 1—3) **Konkurs.**

L. 608?/pr Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł. w. a. dodatkiem aktywalnym 25% od tej płacy, ubiorem urzędowym i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia Wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872. l. 98 Dz. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 5. Stycznia 1875. liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie wnieść.

Kraków dnia 23. Grudnia 1874.

(4604 1—3) **Edykt.**

L. 3068. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia wywalczonej przez Eliasza Hammer przeciw Dmytrowi Pasternakowi kwoty 34 zł. w. a. z pn. rozpisana zostaje publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 60 subsk. 151 w Lublińcu starym położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, Dmytra Pasternaka własnego, na trzech terminach, a to: na dniu 12. Stycznia, na dniu 15. Lutego i na dniu 15. Marca 1875. każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym Sądzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się przyjętą cenę szacunkową 425 zł. waluty austr.

Wadyum 10% ceny wywołania czyli 42 zł. 50 ct w. a. obowiązany jest każdy chęć kupna mający do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Na dwóch pierwszych terminach powyższe gosdodar two tylko wyżej lub za cenę wywołania, na trzecim zaś terminie i poniżej takowej, jednak nie niżej jak za 220 zł. w. a. sprzedanem będzie.

Zresztą wolno jest chęć kupienia mającym akt zastawniczego opisania i ocenienia gospodarstwa gruntowego, sprzedać się mającego, i szczegółowe warunki licytacyi przejrzeć w tutejszo - sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Cieszanów dnia 10. Września 1874.

4641 1—3) **Edykt.**

L. 70057. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania pp. Pawła Freunda i Tomasza Gamskiego z d. 8. Grudnia 1874. do l. 70057 wyznaczono termin na 13. Stycznia 1875. o godzinie 10. przed południem do wykazania, że prenotacya prawa pobierania dożywotnie 12 zł. a ewentualnie 20 zł. a. w. tudzież bezpłatnego pomieszkania na połowie realności pod Nr. $280^2/_4$ wedle Dom. 207 pag. 122 n. 40 on. na rzecz Stanisława Opilińskiego uskuteczniona jest usprawiedliwioną lub że termin do jej usprawiedliwienia zastrzeżony został.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Stanisławowi Opilińskiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Kornela Hoffmana z zastępstwem adwokata Dr. Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Stanisława Opilińskiego względnie nieznanych jego spadkobierców aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcy się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 18. Grudnia 1874.

(4609 1-3) **Obwieszczenie relicytacyi.**

L. 10 236 C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na mocy tusądowego prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 4. Grudnia 1870. do l. 11.204 na zaspokojenie wywalczonego kapitału 200 zł. i z odsetkami po $^{12}/_{00}$ od 24. Października 1870. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi $^{3}/_{00}$ odsetkami od kwoty w należytym czasie ni uiszczonej nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 5 zł. 82 ct. w a. już poprzednio przyznanych i kosztów niniejszego podania w kwocie 4 zł. 11 ct. w. a. pierwotnie uchwałą z dnia 15. Kwietnia 1870. l 2107 do wiadomości sądowej przyjęte opisanie zastawnicze realności pod l. 44/227 w Wierzbowcu uznać za egzekucyjne i zezwalając zarazem na publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 44/227 położonej Stefana Gordija własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisu z dnia 18. Września 1869. opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, która w gmachu tusądowym 22. Stycznia, 12. i 26. Lutego 1875. każdą razą 10. godzinie rano się odbędzie.

Jako cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tej realności w wysokości 400 zł. w. a. każdy do licytacyi przystępującej obowiązany 10% załad w stosunku do ceny wywołania do rąk komisarza sądowego złożyć i przysłuża mu prawo akt oszacowania wraz z szczegółowemi warunkami licytacyjnemi w tusądowej registraturze zaś wykaz możliwych zaległości podatkowych i innych uprzyw. ciężarów w tutejszym urzędzie podatkowym przejrzeć.

Przy pierwszych dwóch terminach wiadoma realność dłużnicza może być nabytą jedynie wyżej a przynajmniej za cenę szacunkową przy ostatnim zaś terminie za jakąkolwiek ofertę.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 30. Listopada 1874

(4628 1—3) **Konkurs.**

L. 57.583 Celem obsadzenia lekarza salinarnego przy c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce z rocznem wynagrodzeniem 700 zł., wolnem pomieszkaniem, deputatem soli i rocznie 200 zł. na koszta podróży.

Ubiegający się mają swoje podania, w których wiek, osiągnięty stopień doktora medycyny chirurgii skutki swej lekarskiej praktyki, zupełna znajomość polskiego i niemieckiego języka niemniej stan zdrowia mają być alegatami udowodnione, wnieść w drodze przełożonej władzy w przeciągu 4. tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu.

Lwów dnia 22. Grudnia 1874.

(4662 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 15.049. Celem obsadzenia dozwolonej przez c. k. Wysokie Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 14. Listopada 1874. l. 14.623 drugiej apteki w Brzeżanach rozpisuje się konkurs do 10. Lutego 1875.

Ubiegający się winni swe podania wystosowane w myśl §. 14 ustawy przemysłowej z dnia 20. Grudnia 1859. l. 227 Dz. p. P. i zaopatrzone w przepisane dowody kwalifikacyi, wieku, moralnego zachowania się, i obywatelstwa austryackiego, względnie przynależności gminnej, tudzież z oznaczeniem miejsca (części, miasta, ulicy) gdzie, który aptekę otworzyć zamierzają, w terminie powyższym wnieść do c. k. Starostwa w Brzeżanach.

Brzeżany dnia 28. Grudnia 1874.

C. k. Starostwo.

(4589 2—3) **Edykt.**

L. 8352. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolicy miasta Lwowa wzywa wszystkich wierzycieli, którzy do spadku po Teodorze Staszkiewiczu byłym właścicielu młyna w Zaszkowie dnia 14. Stycznia 1867. bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, aby się dnia 16. Stycznia 1875. o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie jawili i swe pretensye do tej masy wykazali, albo aż do upływu tego dnia swe pisemne prośby do tutejszego Sądu wnieśli, gdyż w razie nie uczynienia tego żadnej dalszej pretensyi do masy spadkowej bezdziedzicznej Teodora Staszkiewicza nie będą mogli sobie rościć, jeżeliby takowa zgłoszonemi wierzytelnościami wyczerpaną została, wyjąwszy, gdyby zawarowane były prawem zastawu.

Lwów dnia 30. Października 1874.

(4607 2—3) **Konkurs.**

L 28.579. Posady ekspedyentów pocztowych w Morszynie, Bednarowie i Majdanie-Pawełczu za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

Płaca roczna 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w przeciągu dwóch tygodni.

Lwów dnia 25. Grudnia 1874.

(4626 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 57.470. W wykonaniu rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 27. Sierpnia 1873 (Dz. u. p. z roku 1873. zeszyt 51, Nr. 140) o egzaminie z podkuwania koni bez uczęszczania na kurs właściwy ustanowił JE. c. k. Namiestnik w myśl §. 3. powołanego rozporządzenia na rok szkolny 1874/5 komisyę egzaminacyjną, składającą się z nauczyciela Lwowskiej wojskowej szkoły kucia koni, z c. k. weterynarza krajowego i weterynarza miejskiego głównego stołecznego miasta Lwowa.

Na przewodniczącego tej komisyi egzaminacyjnej wyznaczono c. k. wetorynarza krajowego.

Egzamina te odbywają się dwa razy do roku, zawsze w drugiej połowie Czerwca i Grudnia, w wojskowej szkole kucia koni we Lwowie.

Dalsze postanowienia względem zgłoszenia się do egzaminu, i potrzebnych załączników do podań, tudzież części egzaminu, i wystawienia świadectw uzdolnienia kandydatów zawarte są w §§ 6, 7, 9, 10, 11, 12 i 13 powyższego rozporządzenia ministeryalnego.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z dołączeniem, iż rozporządzeniem p. ministra handlu i spraw wewnętrznych z d. 21. Czerwca 1874. (Dz. u. p z roku 1874. część 35 Nr. 100) kucie koni zaliczono do rzędu rzemiosł koncesyonowanych.

Rozporządzenie niniejsze nie odnosi się do zakładów kucia koni legalnie istniejących i w ruchu będących.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 2. Grudnia 1874.

(4627 2-3) **Obwieszczenie.**

L 2178. Dnia 11. Stycznia 1875. odbędzie się w Ekonomacie c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu, w zabudowaniu tak zwanem po Bernardynkach licytacya w celu sprzedaży aktów wybrakowanych.

Sprzedaż odbędzie się za pomocą ofert pisemnych, które w wadyum 150 zł. w. a. zaopatrzone, na dniu oznaczonym najdalej do godziny 2 popołudniu oddane być mają.

Ekonomat c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.

Lwów dnia 24. Grudnia 1874.

(4592 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3388. Ces. król. Sąd powiatowy w Niemirowie daje do publicznej wiadomości, iż w celu wydobycia wygranej sumy przez Tymka Steciak 536 zł. 79 ct., kosztów sporu 2 zł. 50 ct., egzekucyjnych 1 zł. 90 ct. odbędzie się w tusądowem zabudowaniu publiczna sprzedaż realności do dłużnika Jędrzeja Steciak należącej pod l. k. 182 w Niemirowie położonej na 605 zł. w. a oszacowanej a to 14. Stycznia, 11. Lutego i 4. Marca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana z tem, iż powyższa realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej albo za cenę, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 605 zł. i zakład (wadyum) 60 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych i akt opisania i oszacowania tejże realności można w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Niemirów dnia 30. Listopada 1874.

(2699 3—3) **Edykt.**

L 15.331: C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy dla miasta Lwowa i jego przedmieść podaje do wiadomości, że Henryka Levaque zmarła na dniu 18. Lutego 1874. we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy spadkobiercy jej Sądowi znani nie są, wzywa się wszystkich, którzy z jakiegokolwiek tytułu prawnego do spadku tego pretensyi rościć zamyślają, by wykazując prawo dziedziczenia w ciągu jednego roku od dnia poniżej umieszczonego licząc swe oświadczenie do spadku w Sądzie tutejszym tem pewniej wnieśli, ileże w razie przeciwnym spadek dla którego tymczasowo kuratora w osobie adw. Dr. Smolkę się ustananawia tylko z temi pertraktowanym i przyznanym będzie, którzy się do spadku oświadczyli i tytuł dzierżenia wykazali, zaś część spadku nieobjęta, lub gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny na rzecz skarbu państwa przypadnie.

Z c. k. Sądu powiatowego miejsko-deleg. Sekcyi I.

Lwów dnia 25. Czerwca 1874.

(4587 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8614. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu czyni niniejszem wiadomem, że na dniu 22. Lutego 1844. zmarł Maciej Skóbel gospodarz gruntowy ze Staregobystrego bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, a gdy konkurujący do jego spadku syn Jacenty Skóbel ani z miejsca pobytu ani też z życia nie jest wiadomym, przeto wzywa się go aby się w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosił w tutejszym Sądzie i oświadczenie swe do spadku ojca Macieja Skóbla wniósł, w przeciwnem bowiem razie spadek ten zostałby pertraktowanem z dziedzicami, którzy się zgłosili i z kuratorem Jakubem Skóbel dla niego ustanowionem.

Z c. k, Sądu powiatowego.

Nowytarg dnia 4. Grudnia 1874.

(4600 3—3) **Edykt.**

L. 5933. C. k. Sąd powiatowy w Obertynie podaje do wiadomości, że w dalszym ciągu egzekucyi prawomocnego wyroku c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 1. Kwietnia 1856 celem ściągnięcia należytości funduszu indemnizacyjnego jako to:

1. Kapitału wykupna w kwocie 14 zł. $52^1/_2$ ct. w. a. należącej.
2. Renty bieżącej do końca Grudnia 1871. w kwocie 11 zł. 16 ct. wal. austr. należącej.
3. Dalszej renty bieżącej od kapitału wykupna ad 1 począwszy od 1. Stycznia 1872. aż do końca kwartału, w którym opłata nastąpi, wraz z wszystkiemi przynależytościami przez c. k. urząd podatkowy w Horodence w myśl rozporządzenia z dnia 12. Listopada 1853. Nr. 238 Dz. u. p. w dzień rzeczywistej zapłaty obliczyć się mającemi.
4. Kosztów egzekucyi w kwocie 2 zł. w. a. i 6 zł. 97 ct. tudzież dalszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 2 zł. i 9 zł. 11 ct. w. a. odbędzie w lokalnościach Sądu tutejszego przymusowa sprzedaż realności pod l. 46 w Obertynie położonej ciała tabularnego niestanowiącej w wartości 30 zł. ocenionej w trzech terminach mianowicie na dniu 21, Stycznia, 4. Lutego i 4. Marca 1875. r. zawsze o godzinie 11. przed południem przyczem zauważa się, że sprzedać się mająca realność w dwóch pierwszych terminach powyżej lub za w trzecim choćby poniżej ceny szacunkowej pod warunkami licytacyi w tutejsze registraturze do przejrzenia przychowanemi najwięcej ofiarującemu zostanie na własność przyznaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn dnia 19. Listopada 1874.

(4542 3—3) **Edykt.**

L. 5418. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu rozpisuje celem zupełnego zaspokojenia sumy 1500 zł. a. w. z pn. pani Matyldzie Jenkuczowej się należącej w sprawie przeciw p. Stanisławowi Wereckiemu trzeci termin do przymusowej publicznej sprzedaży realności pod Nr. kons. 430 w Nowym Sączu położonej. a wedle dom. XXIII. pag. 115 n. 91 haer. p. Stanisława Wereckiego własnej na dzień 18. Lutego 1875. o godzinie 10. zrana w tutejszo-sądowej sali audyencyonalnej odbyć się mającej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w kwocie 9455 zł. $98^2/_3$ ct. a. w, atoli ta realność na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej będzie, mianowicie wtenczas sprzedaną, jeżeli żaden z kupujących ani ceny szacunkowej ani wyższej nad szacunkową niezaofiaruje.
2. Realność w mowie będąca będzie sprzedaną temu z kupujących, który najwyższą cenę choćby poniżej wartości szacunkowej, zaofiaruje.
3. Każden z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 946 zł. w. a. lub w obligacyach publicznych rządowych lub krajowych na okaziciela opiewających, w listach zastawnych uprzywilejowanego banku narodowego lub towarzystwa kredytowego galicyjskiego, w listach zastawnych przez instytuty założone do udzielania pożyczek hipotecznych za zezwoleniem rządowem i pod rządowym dozorem wydanych albo nareszcie w obligacyach pierwszeństwa kolei przez c. k. Rząd poręczonych, licząc te papiery wedle kursu ostatniej Gazety Wiedeńskiej.

Dalsze warunki licytacyi, akt oszacowania i wyciąg tabularny realności pod Nr. 430 w Nowym Sączu położonej wolno w tutejszo-sądowej registraturze podczas godzin urzędowych przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych; tych zaś wierzycieli, którzyby po dniu 8. Grudnia 1872. do tabuli weszli tudzież tych, którymby niniejsza uchwała lub dalsze w tej sprawie wydać się mające rezolucye z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogły być doręczone przez edykta i kuratora adwokata Dr. Bersona za substytucyą adw. Dr. Jarosza.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz 28. Listopada 1874.

(4541 3—3) **Edykt.**

L. 9414. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 91 zł. 52 ct. w. a. z większej 100 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12% od 20. Lutego 1871. aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 4 zł. $39^1/_2$ ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 zł. 95 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Jana Kuchty własnej, w Zarudcach pod Nr. 60/76 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi, w protokole zastawniczego opisania z dnia 15. Lutego 1869. wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 4. Lutego 1875., na dniu 4. Marca 1875. i na dniu 5 Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 400 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 40 zł. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów 19. Listopada 1874.

(4534 3—3) **Edykt.**

L 5787. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach czyni wiadomo, że celem ściągnięcia sumy 100 złr. 11 ct. z procentami po 15 od sta od 1. Sierpnia 1872 bieżącemi i kosztami sądowemi 4 złr. 1 ct., 3 złr. 87 ct., 3 złr. 36 ct. i niniejszemi kosztami w umiarkowanej kwocie 6 złr. 96 ct. w. a. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 110 w Zaleszczykach należącej do dłużnika Josla Schönholza na rzecz presbiterium gminy ewangelickiej w trzech terminach a to w dniu 15. Lutego 1875 w dniu 15. Marca 1875 i w dniu 13. Kwietnia 1875 każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym Sądzie odbędzie się z tem, że ta realność przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej 371 złr. w. a. lub za takową przy trzecim terminie także niżej takowej jednak tylko za taką cenę sprzedaną będzie, która wszystkie długi na tej realności hypotekowane pokryje.

Gdyby jednak i taka cena nie została uzyskaną natenczas celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 11 Maja 1875 o 10. godzinie z rana na który obie strony i wierzycieli się zawzywa i przedmiot licytacyi potem na jedynym i ostatecznym terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedany zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O czem się obie strony i wierzycieli hypotecznych którzyby później do tabuli weszli przez ustanowionego kuratora p. adw. Zakrzewskiego zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 3. Listopada 1874.

(4540 3—3) **Edykt.**

L. 65840. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Feliksowi Kalicie iż c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny przeciw niemu pod dniem 16. Listopada 1874 l. 65840 pozew wniósł o zapłacenie z hypoteki realności pod l. $872^1/_4$ we Lwowie raty pożyczkowej 92 złr. i reszty kapitału dłużnego 1762 złr. 37 ct. w. a. z pożyczki 2000 złr. w. a. z pn. w skutek którego pozwu przeciw niemu nakaz zapłaty zaskarżonych sum wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Feliksa Kality niewiadomem jest, ustanowił c. k. Sąd krajowy do zastępowania jego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Gregorowicza z substytucyą adw. Dr. Berliner kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne środki obrony ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 21. Listopada 1874.

(4539 3—3) **Edykt.**

L. 17834. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia dzieci ś. p. Ignacego Czajkowskiego, Helenę, Tadeusza, Hipolita i Henrykę Czajkowskich, jako też Simchę Frey i i Szmula Goldblatta, wszystkich z miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim i innym p. Karolina z Urbańskich Jaworska o zapłacenie sumy 1365 złr. w. a. z pn. z ceny kupna dóbr Odrzechowa z Urbanówką dnia 25. i 26. Stycznia 1869 w drodze przymusowej licytacyi sprzedanych, wniosła przez adw. Dra Łobaczewskiego pod dniem 30. Listopada 1874 do l. 17834 pozew, w załatwieniu którego polecono pozwanym, by do dni 45 pisemną obronę do Sądu wnieśli

Ponieważ miejsce pobytu współpozwanych Heleny, Tadeusza, Hipolita i Henryki Czajkowskich, jako też Simchy Frey i Szmula Goldblatta nie jest znane, przeto c. k. Sąd zamianował dla tych nieobecnych pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dra Hlasiewicza z zastępstwem adw. Dra Baumfelda kuratorem, z którym spór ten według sprawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzony będzie.

Poleca się zatem tym pozwanym, z miejsca pobytu nieznanym, by w wyznaczonym czasie albo sami pisemną obronę wnieśli, lub też potrzebne środki obrony ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili, lub wreszcie innego zastępcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Przemyśl dnia 2. Grudnia 1874.

(4570 3—3) **Edykt.**

L. 22997. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż w miejsce przeniesionego do Krakowa c. k. Radcy Sądu krajowego, Korytowskiego, zamianował c. k. adjunkta sądowego Leopolda Zarżyckiego komisarzem konkursowym w postępowaniu upadłości do majątku Salamona Fewla na mocy uchwały z dnia 14. Marca 1872 l. 4249 wdrożonem.

Tarnów, 10. Grudnia 1874.

(4558 3—3) **Edykt.**

L. 8858. C. k. Sąd powiatowy w Kosowie podaje do publicznej wiadomości stosownie do odezwy Stanisławowskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 5. Sierpnia b. r. do l. 9510 na podstawie prawomocnej uchwały z 29. Marca 1871 l. 3697 wydanej na zaspokojenie sumy wekslowej 20 złr. w. a. z odsetkami po 6% od 26. Marca 1865 rachować się mającemi kosztami sądowemi 3 złr. 4 ct. niemniej kosztami egzekucyi 2 zł. 34 ct., 1 złr. 44 ct., 2 złr. 32 ct. po prawomocnem wykonaniu dwóch pierwszych stopni egzekucyi dozwolona przymusowa sprzedaż realności dłużnika Iwana Lepkaluka pod l. c. 24/252 rep. l. 518 w starym Kosowie położonej na rzecz proszącego Icka Eltisa odbędzie się w t. s. gmachu 22. Stycznia, 12. i 26. Lutego 1875 każdą razą o godzinie 10. przed południem, a to przy pierwszych 2. terminach jedynie wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową 160 złr. jako cenę wywołania przyjętą, zaś przy ostatnim terminie za jakąkolwiek ofertę.

Każdy do tej licytacyi przystępujący obowiązany 10% zakład ceny wywołania do rąk komisarza sądowego złożyć pozostawiając mu swobodę akt oszacowania i bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze a wykaz zaległości podatkowych w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 30. Listopada 1874.

(4569 3—3) **Edykt.**

L. 13679. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie czyni niniejszem z życia i miejca pobytu niewiadomemu Kajetanowi Szadbej, a w razie jego śmierci, tegoż również nieznanym spadkobiercom wiadomo, że przeciw niemu na dniu 5. Listopada 1874 do l. 13679 spadkobiercy Rudolfa Kurzweil wnieśli pozew o ekstabulacyę ciężących wedle Dom. 244 p. 177 n. 69 on. na połowie dóbr Kamionka wielka obowiązków Rudolfa Kurzweila względem uregulowania stanu własności celem umożliwienia zaintabulowania Tomasza Petrowicza za właściciela dóbr Jakobówka ze stanu biernego połowy dóbr Kamionka wielka.

Pozew ten do postępywania pisemnego dekretowany, udzielony został p Adw. Dr. Dwernickiemu, którego równocześnie kuratorem nieobecnego pozwanego z substytucyą przez adw. p. Dr. Tutaka ustanowiono, celem bronienia praw pozwanego.

Jest tedy rzeczą pozwanego wcześnie pomienionego kuratora w powyższej sprawie zainformować lub Sądowi innego zastępcę podać, gdyż w razie przeciwnym wynikłe ztąd szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Stanisławów, 21. Listopada 1874.

(4573 3—3) **Edykt.**

L 39208. Lwowski c. k. Sąd krajowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że po dwóch bezskutecznie upłynionych terminach licytacyjnych odbędzie się w trzecim terminie egzekucyjna publiczna sprzedaż 49/200 części połowy realności pod l. 56¾ we Lwowie, małol. Kendli i Eidli Kugel własnych, celem zaspokojenia wywalczonej przez Abrahama Hainbacha przeciw tymże małoletnim sumy 750 złr. m. k. czyli 787 złr. 50 ct. w. a. z pn. pod następującemi warunkami ułatwiającemi.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa powyższych części realności t. j. kwota 1621 złr.
2. Publiczna sprzedaż takowych odbędzie się w jednym terminie dnia 3. Lutego 1875 o godzinie 10. z rana, na którym one za jakąbądź cenę, nawet niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.
3. Każdy chęć kupienia mający ma do rąk komissyi licytacyjnej złożyć wadyum 15% ceny szacunkowej czyli w okrągłej sumie 244 złr. gotówką lub w książeczkach gal. kasy oszczędności.
4. Złożone przez nabywcę wadyum zostanie zatrzymanem, innym zaś licytantom będzie takowe po odbytej licytacyi oddane.
5. Nabywca obowiązanym będzie całą po strąceniu złożonego wadyum pozostającą cenę kupna w przeciągu 30 dni, od czasu powzięcia do wiadomości sądowej aktu licytacyjnego licząc, do depozytu sądowego złożyć.
6. Po złożeniu ceny kupna wydany będzie nabywcy powyższych części realności dekret własności i wprowadzi się go we fizyczne posiadanie takowych, również zostaną wszystkie ciężary ze sprzedanych części realności na cenę kupna przeniesione. Należytość skarbową od przeniesienia własności ma nabywca w całości uiścić.
7. Jeśliby kupiciel w powyższym czasokresie warunkom postawionym zadość nie uczynił, natenczas na jego koszt i niebezpieczeństwo ponowna licytacya w jednym terminie rozpisaną i na takowym rzeczone części realności za jakąbądź cenę sprzedane zostaną; złożone zaś wadyum przepadnie w tym razie na rzecz wierzycieli hipotecznych a względnie na rzecz właścicieli powyższych części realności.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających z tem, iż wolno im jest w tutejszej registraturze przejrzeć akt szacunkowy i ekstrakt tabularny sprzedać się mających części realności.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 28. Listopada 1874.

(4546 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 27.762. Gminy Andrzejówka i Zubrzyk przydzielają się do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Krynicy.

Lwów dnia 18. Grudnia 1874.

(4571 1—3) **Edykt.**

L. 23078. Ces. król. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa posiadacza zagubionego wekslu z daty Wojnicz 13. Listopada 1871 na 55 złr. w. a. opiewającego, w dwanaście miesięcy od daty płatnego, przez Jana Kruczka wystawionego, a przez Mateusza i Maryannę Kotfisów akceptowanego, na odwrotnej stronie zaś przez Jana Kruczka na osobę Chaima Morössego żyrowaneg, by tenże weksel w tutejszym Sądzie w 45 dniach złożył, gdyż w przeciwnym razie weksel ten za umorzony uważanym będzie.

Tarnów, 3. Grudnia 1874.

(4543 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7882. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż Franciszek Rączka z Porąbki uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 7. Listopada 1874. l. 31564 z powodu marnotrawstwa za bezwłasnowolnego uznanym został i że kuratorem majątku jego ustanowiono Marcina Bułkę gospodarza z Porąbki.

Kęty dnia 28. Listopada 1884.

(4560 —3) **Obwieszczenie.**

L. 3312. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że na dniu 22. Stycznia 1875., na dniu 12. Lutego 1875. i na dniu 8. Marca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż w drodze egzekucyi posiadłości włościańskiej pod l. k. 178 w Cieniawie położonej z chałupy i ogródka się składającej Iwana Fedorów własnej na zaspokojenie należytości Mojżesza Laufera w kwocie 13 zł. 50 ct. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 145 zł. wal. austr. a wadyum kwota 15 zł.

Dalsze warunki licytacyi i akt oszacowania w registraturze tutejszej można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 1. Października 1874.

(4561 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3522. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Laufera w resztującej kwocie 234 zł. w. a. z pn. przeprowadzoną zostanie w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż części realności pod l. kons. 91 w Spasie położonej do Michała i Maryi Mielnik należącej w protokole ocenienia poszczególnionych w dniu 14. Stycznia 1875., w dniu 29. Stycznia 1875. i w dniu 22. Lutego 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem.

Wartość szacunkowa tych części realności powyższej wynosi 267 zł. w. a., poniżej której takowe w pierwszych dwóch terminach przedane nie będą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa, zaś wadyum 10% w ilości 27 zł. wal. austr.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 3. Listopada 1874.

(4506 3—3) **Edykt.**

L. 66.148. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż na prośbę Bernarda i Czyże Rosenbaumów, właścicieli realności pod l. 309 2/4 we Lwowie, dla Dwory Taubes, której miejsce pobytu i zamieszkania wiadome nie jest, celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 1. Maja 1874 L. 23.913, którą wykreślenie odmownych uchwał dla Dwory Taubes na realności l. 309 2/4 w ks. wł. 74 str. 245 l. 6 wł. i w ks. wł. 8 str. 344 l. 6 cięż. zanotowanych dozwolono, kuratora w osobie adw. kraj. p. dra. Przesmyckiego z substytucyą p. adw. kraj. dra. Bobownika zamianował i wspomnianą wyżej uchwałę Dworze Taubes do rąk jej kuratora doręczył. Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 5. Grudnia 1874.

(4636 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 1157. W skutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 18. Grudnia 1874. l. 25 123 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę kontrola przy Zarządzie szpitalu Św. Łazarza w Krakowie z płacą roczną 800 zł. na mieszkanie 200 zł. i dodatku drożyznianego 200 zł. w. a.

Posada ta udzieloną zostanie stale dopiero po roku prowizorycznej zadowalniającej służby.

Podania należy wnieść do Dyrekcyi szpitali powszechnych w Krakowie najpóźniej do 25. Stycznia 1875,

Doniesienia prywatne.

10563/I.) (4568 2—2)

Bau-Abtheilung
der k. k. General-Inspection der öster. Eisenbahnen

Offert-Ausschreibung.

Die Lieferung der Brückenhölzer, dann die Herstellung der Bedielung für sämmtliche offene Objecte, ferner die Herstellung der sämmtlichen Einfriedungen, Stationsthore und Gehthüren auf der Eisenbahnlinie Tarnow-Leluchow soll im Offertwege vergeben werden.

Die approximativen Quantitäten sind:

Brückenhölzer aus Eichen oder Föhrenholz	713	Cub. Mtr.
Bedielung 5 centimeter stark Föhrenholz	5010	□ Mtr.
Bedieluug 8 „ „ „	1814	□ Mtr.
Einfriedungen	116.800	Currt. Mtr.
Stationsthore und Gehthüren . .	38	Stück.

Die auf diese Offertverhandlung Bezug habenden Bestimmungen und Zeichnungen können vom 26. Dezember d. J. an bei der Bauabtheilung der k. k. General-Inspection der österr. Eisenbahnen in Wien und bei dem k. k. Bau-Inspectorate in Tarnow eingesehen werden.

Die Offerte sind spätestens bis 12. Jänner 1875, 12. Uhr Mittags, bei der Bauabtheilung der k. k. General-Inspection der österr. Eisenbahnen in Wien portofrei einzureichen.

Wien, am 25. Dezember 1874.

M. R. v. Pischof
k. k. Hofrath.

(NB. Nachdruck ohne ämtliche Aufforderung wird nicht honorirt.)

albo wprost, lub przez swoją władzę przełożoną, i w tych wykazać oprócz wieku, stanu, miejsca urodzenia, odbytą praktykę w odnośnych zawodach oraz znajomość rządowego systemu administracyi, kasowości i rachunkowej kontroli, jak niemniej biegłość języków: polskiego i niemieckiego, wreszcie stopień pokrewieństwa w jakim zostaje z urzędnikami krajowemi lub szpitalnemi.

Z Dyrekcyi szpitalów powszechnych.

Kraków dnia 26. Grudnia 1874.

z drukarni E. Winiarza we Lwowie.